ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 227 B | CZWARTEK, 27 WRZEŚNIA 1979 R. | DZIŚ STRON 10 | CENA 1 ZŁ

Edward Gierek w Łodzi

Spotkanie z aktywem partyjno-gospodarczym przemysłu lekkiego

Wizyta w kombinacie bawełnianym „Uniontex"

(P) Spotkanie Edwarda Gierka z młodzieżą szkolną na nowym osiedlu Widzew-Wschód w Łodzi. Fot. CAF-Rosiak

(P) W Łodzi, 26 bm. odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z czołowym aktywem partyjno-gospodarczym przemysłu lekkiego, poświęcone omówieniu węzłowych problemów związanych z realizacją bieżących zadań oraz dalszym rozwojem tego przemysłu.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Mieczysław Jagielski.

Przeznaczone przez państwo w ostatnich latach na rozbudowę i modernizację przemysłu lekkiego środki umożliwiły znaczne zwiększenie i unowocześnienie jego bazy wytwórczej, produkcji, a także poprawę warunków pracy i socjalno-bytowych załóg. Konieczne jest pełne wykorzystanie tego potencjału, co wymaga z kolei coraz lepszej i efektywniejszej organizacji pracy, jak również szybszego przezwyciężenia występujących aktualnie w tym przemyśle trudności zaopatrzeniowych, surowcowych i energetycznych, pogłębionych następstwami tegorocznej zimy.

Załogi przedsiębiorstw przemysłu lekkiego intensywnie nadrabiają powstałe w początkach roku zaległości w produkcji przeznaczonej na rynek krajowy i rozwijają eksport. W ciągu 8 miesięcy br. wyeksportowały one o 5 proc. więcej swych wyrobów niż w analogicznym okresie roku poprzedniego, przy czym o 15 proc. wzrosły wpływy z wywozu do krajów kapitalistycznych. Konsekwentnie realizowane są także objęte priorytetami produkcyjnymi dostawy wyrobów najbardziej poszukiwanych na rynku wewnętrznym.

W toku spotkania z I sekretarzem KC PZPR reprezentanci przemysłu lekkiego poruszyli wiele istotnych problemów związanych z efektywniejszym wykorzystaniem nowoczesnego potencjału oraz z dalszym rozwojem naszej gospodarki, której główne kierunki wytyczy VIII Zjazd partii.

Zabierając głos Edward Gierek podziękował włókniarzom za ich dotychczasowy trud oraz wysiłek z jakim realizują oni coraz większe stawiane przed nimi zadania.

Choć jest jeszcze wiele do zrobienia — stwierdził — lata siedemdziesiąte przeszły pod znakiem szybkiej rozbudowy i

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Siewy zbóż i zbiory okopowych

(P) Fala obfitych opadów, która przeszła nad całym krajem, zróżnicowała warunki wykonywania jesiennych prac w rolnictwie. W regionach południowo-zachodnich i centralnych poprawiła się wilgotność gleby.

W innych województwach natomiast, zwłaszcza na terenach niżej położonych, ziemia jest nadmiernie rozmiękła, co ogranicza możność stosowania ciężkiego sprzętu, w tym kombajnów przy zbiorach.

Wszędzie jednak tam, gdzie warunki na to pozwalały, 26 bm. rolnicy, korzystając z rozpogodzenia, wznowili najpilniejsze roboty na polach. Wiele sprzętu technicznego skierowano zwłaszcza do prac przedsiewnych. Przeprowadzano również siewy zbóż. Do szybkiego ich zakończenia dopingują rolników upływające terminy agrotechniczne. Nasilono również zbiory roślin okopowych. (PAP)

Henryk Jabłoński gościł w Liege

Rozmowy polsko-belgijskie

Przemówienia przewodniczącego Rady Państwa i premiera Belgii

BRUKSELA (PAP), 26 bm., w drugim dniu oficjalnej wizyty w Belgii, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, wraz z małżonką i towarzyszącymi osobami, gościł w ośrodku przemysłowym — Liege, a następnie uczestniczył w rozmowach polsko-belgijskich, zaś wieczorem podejmowany był obiadem przez premiera Belgii — Martensa.

Sprawozdawcy PAP, Andrzej Rayzacher i Jan Sierzputowski, piszą: W drugim dniu oficjalnej wizyty w Królestwie Belgii, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński udał się do robotniczo-przemysłowego centrum na wschodzie kraju Liege (dawne Leodium), stolicy prowincji o tej samej nazwie. W podróży towarzyszył gościom z Polski brat króla Belgów, książę Liege — Albert i księżna Paola.

Blisko półmilionowe Liege to wielki ośrodek hutnictwa, przemysłu metalowego, chemicznego, elektrotechnicznego, górnictwa węglowego i handlu. Około 15 proc. mieszkańców miasta jest pochodzenia polskiego.

W renesansowym pałacu stanowiącym siedzibę rządu prowincjonalnego powitał dostojnych gości z Polski gubernator prowincji Liege — Gilbert Mottard. Następnie przewodniczący Rady Państwa zwiedził zakłady Sa Cockerill, których program produkcyjny obejmuje hutnictwo żelaza i stali, oraz silniki wysokoprężne i m. in. urządzenia dla siłowni cieplnych, wodnych i nuklearnych. U wejścia do zakładów gości polskich powitał honorowy prezes Sa Cockerill — Pierre Clerdent.

Henryk Jabłoński wraz z towarzyszącymi mu osobami zwiedził hale produkcyjne zatrzymując się dłużej w wydziale wytwarzania elementów reaktorów jądrowych. Wielu zatrudnionych tu techników i robotników to przedstawiciele starej belgijskiej Polonii. Henryk Jabłoński kilkakrotnie zatrzymywał się i nawiązywał z nimi rozmowy w naszym ojczystym języku.

Kolejny etap wizyty w Liege to ratusz na rynku staromiejskim.

Tu dostojnych gości z Polski powitał burmistrz miasta —

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

W przyjaznym klimacie

Od naszego specjalnego wysłannika LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Bruksela, 26 września

(P) Podpisaniem dwóch dokumentów: o współpracy przedsiębiorstw średnich i małych oraz o współpracy na rynkach trzecich zakończył się drugi dzień oficjalnej wizyty w Belgii przewodniczącego Rady Państwa. Są one dowodami chęci szukania dodatkowych dróg dla rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych w dostosowaniu ich do określonych priorytetów rozwojowych.

Uroczystość podpisania tych dokumentów stanowiła jeden z epizodów wizyty mającej przecież ogólniejszy i bardziej wszechstronny sens: pogłębienia przyjacielskich więzi między krajami o odmiennych systemach w duchu wcielającym w życie uchwały helsińskie. Ten przyjazny klimat odczuwa się na każdym etapie belgijskiej podróży.

Dla Belgii, o powierzchni 10-krotnie mniejszej niż obszar naszego kraju i o ludności 3-krotnie mniejszej — Polska jawi się jako ważny partner polityczny i przemysłowy, co Belgowie podkreślają w różnych swoich wystąpieniach. Przypominają też w nich, że w przyszłości różnego typu polskie inicjatywy pokojowe, któ-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Handel — „Życie" — przemysł

Z czym w góry i na ślizgawkę?

Nart prawie wystarczy ★ Zbyt drogie buty ★ Kiepsko z sankami

(P) Już wkrótce zaczniemy się rozglądać za zimowym sprzętem sportowym, którego skompletowanie wymaga równie dobrej kondycji do uprawiania sportów zimowych. Jak przedstawiają się w tym roku perspektywy amatorów biegów i zjazdów narciarskich, jazdy na łyżwach i sankach.

Według tego, co zakontraktował w tej dziedzinie handel — w ostatnim kwartale tego roku towaru powinno być ogółem nieco więcej niż w roku ubiegłym. Nie każdego jednak w jednakowej ilości i w tym właśnie szkopuł.

Zacznijmy od nart — koronnego sprzętu podczas zimowych urlopów i ferii. Szaflary dostarczą ich w tym roku mniej co prawda, niżby sobie życzył handel, ale znacznie więcej, niż „rzucił" na rynek w roku ubiegłym. Jeśli chodzi o dorosłych, to otrzymają oni 118 tys. par przy zapotrzebowaniu 190 tys. Ale sprzedaż w roku ubiegłym wyniosła zaledwie 87 tys. par, więc postęp w tym sezonie będzie jednak odczuwalny. W jeszcze większym stopniu poprawi się zaopatrzenie w narty dla dzieci, o które toczyliśmy wojnę przez wiele lat. Ma ich być w tym sezonie 126 tys. par, podczas gdy w roku ubiegłym w sprzedaży znalazło się tylko 68 tys. Tegoroczna oferta jest co prawda nadal niższa od [illegible] ale różnica jest już naprawdę niewielka. Te liczby dotyczą zasadniczo nart zjazdowych, jak i biegowo-śladowych, wobec coraz większej popularności [illegible] liczby imprez typu Bieg Piastów, czy Bieg Gwarków — przemysł stanął na wysokości zadania, starając się proporcjonalnie zwiększyć dostawy sprzętu właśnie do biegów narciarskich.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Atak partyzantów w stolicy Salwadoru

HAWANA, BUENOS AIRES (PAP). Grupa uzbrojonych zamachowców przeprowadziła we wtorek atak przy użyciu ładunków zapalających — w bezpośrednim sąsiedztwie Zgromadzenia Narodowego w stolicy Salwadoru.

Według ostatnich informacji, strzelanina między policją a partyzantami wokół Pałacu Narodowego trwała 2 godziny. Co najmniej 7 osób zostało zabitych, a 30 osób odniosło rany.

We wtorek Gwardia Narodowa dyktatora Salwadoru Carlosa Humberto Romero wspierana przez pojazdy pancerne zacieśniła blokadę wokół budynku ministerstwa pracy w San Salvador. Jak już podawaliśmy, jest on od piątku okupowany przez 300-osobową grupę należącą do organizacji lewicowej „Ludowa Liga 28 lutego", którzy domagają się od władz bezzwłocznego uwolnienia więźniów politycznych.

(P)

Z obrad egzekutywy KW PZPR w Radomiu

Ocena pracy ideologiczno-szkoleniowej

Podziękowanie dla uczestników Czynu Partyjnego

(R) Obradująca 26 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR Janusza Prokopiaka egzekutywa KW partii w Radomiu, oceniła przebieg szkolenia i pracy informacyjno-agitacyjnej w woj. radomskim w roku 1978/79. W posiedzeniu uczestniczyli kierownicy ośrodków pracy ideowo-wychowawczej w Lipsku, Zwoleniu i radomskiej WSI oraz przedstawiciele załóg zakładów pracy.

Jak wynikało z przedstawionej oceny, rok szkoleniowy 1978/79 przyniósł znaczny postęp w pracy ideologiczno-szkoleniowej większości POP. Głównym przejawem tego postępu jest atmosfera większego zaufania, otwartości i rzeczowej dyskusji wewnątrzpartyjnej.

Obok osiągniętego postępu są jeszcze liczne mankamenty. Mówiono o nich szeroko podczas dyskusji. Oświatę partyjną i ideologiczną musi cechować większa aktualizacja tematów i ich związanie z terenem, proporcjonalne do zachodzących przemian polityczno-gospodarczych oraz rosnącej świadomości społecznej.

Szkolenie partyjne wymaga odejścia od obecnego stereotypu wzbogacenia o nowe, ciekawsze formy wychodzące naprzeciw zapotrzebowaniom słuchaczy. Nad jakością ideologicznej edukacji winni czuwać sekretarze terenowych organizacji partyjnych. Czuwać, a jednocześnie dokonywać okresowej oceny jakości szkolenia.

Podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR przekazano informację dotyczącą efektów niedzielnego Czynu Partyjnego. Są one niebagatelne. Jak wynika ze wstępnej oceny, w Czynie Partyjnym na terenie Radomia i województwa wzięło udział ponad 121 tys. osób, w tym ponad 76 tys. bezpartyjnych.

W ramach czynu społecznego wybudowano m.in. 40,3 km nowych dróg, wyremontowano 220 km dróg i poboczy, ułożono prawie 23 tys. m kw. chodników, wybudowano i urządzono 20 placów zabaw, uporządkowano 30 parków, pracowano przy budowie i remontach 107 obiektów użyteczności publicznej.

W imieniu egzekutywy I sekretarz KW Janusz Prokopiak złożył wszystkim uczestnikom czynu: członkom partii, bezpartyjnym, członkom organizacji społecznych i bratnich stronnictw politycznych oraz młodzieży gorące słowa podziękowania. (ma)

Akcja „WITAMINA"

Wzrasta skup warzyw i owoców w województwie katowickim

Informacja własna

(P) Punkty skupu spółdzielczości ogrodniczej przejmują od producentów coraz większe ilości warzyw i owoców. Rozpoczęły się już zbiory warzyw przeznaczonych na zapasy zimowe. Również zbiory jabłek są w pełni. Co dzień punkty skupu przyjmują od sadowników 5300 ton jabłek. Blisko 60 proc. tych owoców przeznacza się na przetwory, reszta kierowana jest na rynek i do przechowalni.

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Dość ciepło

Informacja własna

(P) Zgodnie z zapowiedziami synoptyków, nastąpiła poprawa pogody. Ustały ciągłe deszcze; wcześniej opadły poranne mgły i wyjrzało słońce. Poprawę pogody zawdzięczamy rozbudowującemu się układowi wyżowemu.

W południe termometry wskazywały: od 12 st. w Białymstoku

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Jak się robi kulturę?

Rozmowa ŻYCIA z Olimpią Zaborską dyrektorem Warszawskiego Ośrodka Kultury

(P) — Placówka, którą Pani kieruje jest współorganizatorem Turnieju Wiedzy o Warszawie — w czym udział ma i redakcja „Życia". Może byśmy przypomnieli Czytelnikom założenia tej pięknej i pożytecznej imprezy?

— Będzie to już trzeci Turniej Wiedzy o Warszawie. Po raz pierwszy inicjatywę tę podjęto z okazji 25-lecia Polski Ludowej, o zróżnicowanej formie. Na parterze usytuowane będą usługi hotelarskie, typowe dla innych podobnych obiektów.

(mw.)

Salon Architektury Warszawskiej-79

Hotel przy ul. Grenadierów

Informacja własna

(P) Nie od dziś wiadomo, że w stolicy odczuwany jest brak miejsc hotelowych, i to nie tylko w hotelach turystycznych, ale i w pracowniczych. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na miejsca noclegowe architekci warszawscy zademonstrowali na dorocznym Salonie Architektury Warszawskiej, odbywającym się właśnie w Pasażu Śródmiejskim na Ścianie Wschodniej, jeden z projektów budownictwa hotelarskiego dla stolicy.

Prezentowany na rynku hotel stanąć ma w przyszłości przy ulicy Grenadierów róg Ostrobramskiej na Pradze Południe. Autorami projektu są architekci Janusz Targowski i Mirosława Monikowska, a obiekt przeznaczony będzie dla Zjednoczenia Budownictwa Obiektów Użyteczności Publicznej „Budopol". Przewiduje się, że w części przeznaczonej na hotel pracowniczy będzie mogło mieszkać 1000 osób, a dla turystów oddanych zostanie ok. 700 miejsc.

Budynek — jak to widać na rysunku — składać się będzie z dwóch części, niskiej i wysokiej.

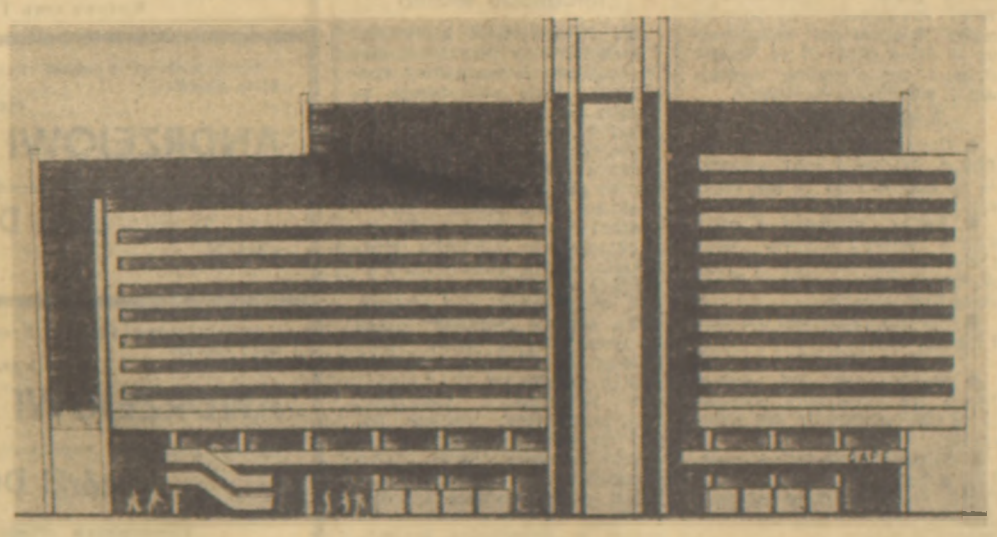

(P) Projekt przyszłego hotelu pracowniczego i turystycznego przy ul. Grenadierów róg Ostrobramskiej. Fot. Zbigniew Zawada

Interesująca wystawa w Domu Przyjaźni

ZSRR — oczami polskich dzieci

Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 26 września

(P) W Domu Przyjaźni na Prospekcie Kalinina w Moskwie otwarta została w środę wystawa prac malarskich i rysunków pod nazwą „Związek Radziecki — oczami polskich dzieci".

Stanowi ona plon konkursu zorganizowanego przez CZSR „Samopomoc Chłopska" i Zarząd Główny TPPR wśród uczniów wiejskich szkół podstawowych w naszym kraju. W konkursie uczestniczyło ponad 30 tys. dzieci z całej Polski.

Tematem ich prac plastycznych był Związek Radziecki — znane obiekty i zabytki Moskwy, Leningradu, innych miast, starty kosmicznych rakiet a przede wszystkim to, czym żyją ich rówieśnicy, uczniowie szkół stolicy ZSRR, dalekiego Irkucka, Ałma Aty.

Wystawa gromadzi 80 wyróżnionych w konkursie prac. Świadczą one nie tylko o uzdolnieniach plastycznych naszej młodzieży szkolnej, lecz przede wszystkim są dowodem dużego zasobu jej wiedzy o kraju najbliższych nam przyjaciół. Szeroka różnorodność tematyki prac — od obiektów architektury poprzez rakiety kosmiczne, miasteczka pionierów do obrazów przedstawiających życie ich rówieśników na Dalekiej Północy. Mimo iż z pewnością nie wszyscy mali autorzy prac mieli dotychczas okazję odwiedzić miejsca, które utrwalili w swej twórczości — godna podkreślenia jest wielka autentyczność przedstawionych na ich obrazach szczegółów.

Już w pierwszych godzinach po otwarciu ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem młodzieży Moskwy, pedagogów i zawodowych plastyków. Organizatorem tej interesującej wystawy, która czynna będzie przez dwa tygodnie są Zarząd Centralny TPPR, Dom Przyjaźni oraz Stowarzyszenie Twórców Literatury i Sztuki dla Dzieci Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Polska — NRD 1:1

(P) Piłkarska reprezentacja Polski zremisowała w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy z drużyną NRD 1:1 (0:0). Bramkę dla NRD strzelił w 61 min. Haefner, wyrównał w 77 min. Wieczorek.

Strata jednego punktu na własnym terenie poważnie zmniejszyła nasze szanse na zakwalifikowanie się do ćwierćfinału mistrzostw Europy. Aktualna tabela IV grupy eliminacyjnej przedstawia się następująco:

1. Holandia	6	10	16— 3
2. Polska	6	9	10— 3
3. NRD	6	9	11— 6
4. Szwajcaria	7	4	1—13
5. Islandia	7	0	3—19

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Polska: Zygmunt Kukla, Marek Dziuba (od 70 min. Włodzimierz Maruszewski), Paweł Janas, Wojciech Rudy, Adam Nawałka (od 74 min. Henryk Wieczorek), Antoni Szymanowski, Grzegorz Lato, Lesiek Liuka, Zbigniew Boniek, Roman Ogaza, Stanisław Terlecki.

NRD: Hans-Ulrich Grapenthin — Gerd Kische, Hans Juergen Doerner, Konrad Weise, Gerd Brauer, Ruediger Schnuphase, Gerd Weber, Reinhard Haefner, Hans Juergen Riediger, Lutz Lindemann, Martin Hoffmann.

Sędziował Patrick Partridge (Anglia). Widzów 70 tys. Żółte kartki pokazał sędzia Bonkowi, Wałemu i Brauerowi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

2-10 października w Warszawie i Krakowie

IV Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej

Informacja własna

(P) W dniach od 2 do 10 października br. odbędzie się w Warszawie i w Krakowie otwarty już z kolei Międzynarodowy Zjazd Tłumaczy Literatury Polskiej, organizowany przez Agencję Autorską.

Udział w tej wielkiej imprezie zapowiedziało ponad stu uczestników z dwudziestu kilku krajów. Znajdą się wśród nich tłumacze naszej literatury (podajemy w porządku alfabetycznym) z Anglii, Australii, Austrii, Belgii, Berlina Zachodniego, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Holandii, Japonii, Jugosławii, Meksyku, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Norwegii, Republiki Federalnej Niemiec, Rumunii, Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Turcji, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego.

Tradycyjnym już zwyczajem zjazd podzielony został na dwie części. W dniach od 2 do 6 października obrady toczyć się będą w Warszawie, w „Domu pod Królem" (siedziba Stowarzyszenia Autorów ZAIKS) zaś od 8 do 9 października — w Krakowie, w tamtejszej siedzi-

(F) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W numerze:

„Życie i Nowoczesność"

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Edward Gierek w Łodzi

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

modernizacji przemysłu lekkiego. Wzrastające potrzeby społeczne wymagają i wymagać będą dalszych działań w tym kierunku oraz optymalnego zagospodarowania mocy instalowanych w stale unowocześnianym przemyśle.

Następnie I sekretarz KC PZPR omówił najistotniejsze problemy związane z rozwojem naszej gospodarki narodowej oraz podnoszeniem poziomu życia, koncentrując się m.in. na sprawach gospodarki żywnościowej, energetycznej i aktywizacji eksportu. Musimy produkować wyroby konkurujące na rynkach światowych swą nowoczesnością i jakością, a także szerzej przechodzić na eksport wyrobów bardziej uszlachetnionych. Im więcej będziemy eksportować, tym większe będą możliwości importu koniecznych dla zapewnienia rytmicznej pracy przemysłu surowców oraz środków rolnych i artykułów rynkowych, przeznaczonych na bezpośrednie zaopatrzenie ludności.

W wyniku przeobrażeń dokonanych w 35-leciu Polski Ludowej, a szczególnie w ostatnich dziesięciu latach, dysponujemy dziś takim przemysłem, który zdolny jest sprostać najtrudniejszym zadaniom.

VIII Zjazd partii — powiedział E. Gierek — nakreśli program dalszego rozwoju naszej gospodarki, zapewniający wzrost poziomu życia narodu. Już wkrótce tezy tego programu poddane zostaną pod dyskusję w organizacjach partyjnych oraz w środowiskach społecznych i zawodowych.

W spotkaniu wzięli udział gospodarze miejskiego województwa łódzkiego z I sekretarzem KŁ PZPR — Bolesławem Koperskim oraz ministrowie: pracy, płac i spraw socjalnych — Maria Milczarek i przemysłu lekkiego — Stanisław Mach.

★

W godzinach popołudniowych I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek wraz z towarzyszącymi mu osobami oraz gospodarzami województwa łódzkiego odwiedził kombinat bawełniany „Uniontex". Należące do największych i najstarszych w kraju przedsiębiorstwo to zatrudnia 9 tys. osób i produkuje rocznie ponad 70 mln m tkanin. Na jego modernizację w latach siedemdziesiątych wydatkowano około 2 miliardów zł.

Następnie E. Gierek zwiedził najmłodsze w Łodzi, dynamicznie rozwijające się osiedle mieszkaniowe Widzew-Wschód. Pierwsi lokatorzy wprowadzili się tam w lipcu 1976 r., dziś zamieszkuje w nim 35 tys., zaś w roku przyszłym mieszkać będzie 44 tys. łodzian. Osiedle to stanowi pierwszy fragment nowej w stolicy polskiego przemysłu lekkiego dzielnicy mieszkaniowej zaprojektowanej dla ponad 200 tysięcy mieszkańców.

Międzynarodowy Zjazd Homaczy

(F) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

bie Związku Literatów Polskich.

W stolicy — program Zjazdu przewiduje sesje literackie poświęcone dorobkowi literatury polskiej w ostatnich pięciu latach w zakresie literatury pięknej. Omówieniem dorobku naszej poezji w tym okresie zajmie się na sesji w dniu 2.X. Jacek Łukasiewicz; drugi referat tego dnia — na temat „Poza oficyną — nieprofesjonalny ruch wydawniczy" — wygłosi Andrzej Waśkiewicz. W środę 3.X. zaplanowano dwa referaty: Henryka Berezy o prozie polskiej w latach 1975—79 oraz Janusza Roszki — o polskiej literaturze faktu 1966—1979. W czwartek, 4.X. przewidziany jest referat Augusta Grodzickiego na temat dramaturgii polskiej w ostatnim 5-leciu, zaś 5 października — referat Mieczysława Szymczaka z zakresu problemów językoznawczych. W sobotę 6.X. odbędzie się sesja poświęcona warsztatowym problemom translatorskim.

W czasie trwania imprezy w Warszawie przewidziane jest także spotkanie uczestników Zjazdu z warszawskim środowiskiem literackim w Jabłonnie a także wizyty w Państwowym Instytucie Wydawniczym, w „Naszej Księgarni" i w „Czytelniku". Goście zagraniczni obejrzą także spektakle w teatrach stołecznych.

W niedzielę 7 października nastąpi wyjazd uczestników Zjazdu do Krakowa. W dniu 8.X. w krakowskim „Domu Polonii" odbędzie się sesja literacka związana z obchodami rocznicowymi ku czci Jana Kochanowskiego. Referat o poecie i Renesansie w Polsce wygłosi Janusz Pelc. Następnie planuje się pokaz telewizyjnych widowisk rozrywkowych w Krakowskim Ośrodku TV oraz wizytę w Wydawnictwie Literackim. Ostatniego dnia Zjazdu (9.X.) jego uczestnicy spotkają się z gospodarzami miasta Krakowa a wieczorem — z krakowskim środowiskiem literackim u „Wierzynka". (bc)

Gospodarka ziemią w woj. radomskim

Informacja własna

(R) 26 bm. odbyło się w Radomiu wspólne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej i Komisji Produkcji Rolnej WRN, na którym dokonano oceny wyników kontroli społecznej gospodarki ziemią w woj. radomskim.

W br. mieszane zespoły, składające się z członków Komisji Produkcji Rolnej i WKKS, przeprowadziły kontrolę w 61 gminach województwa radomskiego. Jak wynika z przedstawionych informacji, wiele do życzenia pozostawia realizacja planów sprzedaży gruntów rolnikom indywidualnym. W I półroczu br. nie dokonano sprzedaży ziemi w gminach: Gniewoszów, Belsk Duży, Warka, Odrzywół, Zakrzew, Chlewiska, Policzna, Tczów, Nowe Miasto. W skali województwa zakładano na lata 1978—1979 sprzedaż gruntów o powierzchni 5,5 tys. hektarów. W okresie do czerwca br. sprzedano niecałe 1400 ha, co stanowi 25,5 proc. wielkości planowanej.

W drugim punkcie obrad omówiono działalność kontrolną organów samorządu mieszkańców. Z uzyskanych informacji wynika, że dokonywana przez organy samorządu mieszkańców kontrolne nie wyczerpują w pełni ich uprawnień w tym zakresie. (j.ch.)

Akcja WSO i „Życia"

Jabłka dla załóg pracowniczych

Informacja własna

(R) Coraz szersze kręgi zatacza akcja masowych zakupów owoców, zorganizowana przez Woj. Spółdz. Ogrodniczą w Radomiu i „Życie". Codziennie do czterech wytypowanych punktów skupu w Potworowie oraz Pniach, Olszanach i Karolinie (gmina Promna) przyjeżdżają samochody zakładowe, zbierając najwyższej jakości jabłka prosto z drzew.

Na liście nowych kontrahentów WSO znalazły się m.in. Zakłady Metalowe im. gen. Waltera, które odebrały 4700 kg jabłek. Zakłady Taboru Kolejowego odbiorca 650 t jabłek oraz Wojewódzka Usługowa Spółdzielnia Pracy, która przywiozła swoim pracownikom 500 ton jabłek.

Akcja trwa, a obok lokalnych klientów coraz więcej w punktach skupu radomskiej WSO samochodów ciężarowych z rejestracją Katowic i Warszawy. (ma)

Z czym w góry i na ślizgawkę?

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Bardzo złożona sytuacja zapanowała natomiast w branży obuwia narciarskiego, którego jedynym producentem są zakłady w Krośnie. W ub. roku ruszyła tam linia do produkcji zjazdowych butów skorupowych, uprzednio importowanych w postaci półfabrykatów i na miejscu montowanych. Te importowane buty były drogie (ponad 4 tys. zł), ale cieszyły się mimo to popytem, więc cenę produkowanych obecnie w kraju ustalono na 3.200 zł. Niby taniej, ale jednak wciąż drogo. I oto w tej chwili ich podaż przewyższa zapotrzebowanie handlu: na 75 tys. par zamówionych, producent oferuje 80 tys. rozważając jednocześnie ewentualną obniżkę ceny. Jest to bardzo pouczający przypadek: popyt na drogie, importowane buty zjazdowe był pozorny, kupowali je ludzie najlepiej sytuowani i wykupili, bo było ich niewiele. Na takiej podstawie nie można jednak rozumować, że każdy amator narciarstwa zapłaci każdą cenę za buty. Zróżnicowane są możliwości nabywcze społeczeństwa, zróżnicowany musi być także rynek.

Popularnego, czyli skórzanego obuwia narciarskiego handel otrzyma w tym roku 810 par. Ta niewiarygodna wręcz „oferta" wynika niestety z przyczyn, które trudno na razie przezwyciężyć. Skórzane buty zjazdowe robi się w Krośnie prawie całkowicie ręcznie, toteż od dawna już była to dla zakładów produkcja nieopłacalna, „kładła" im przede wszystkim wskaźnik wydajności pracy. Teraz — doszedł do tego jeszcze poważny niedobór skóry; jak nas poinformowano w Krośnie na czwarty kwartał brakuje im 29 tys. m kwadratowych skór, a robią oni przecież nie tylko buty narciarskie, lecz także turystyczne, piłkarskie itp. Przymierzają się tam do nowego modelu buta narciarskiego (zjazdowego) o mniejszej pracochłonności, mają go przedstawić na marcowej giełdzie w Poznaniu. Być może ten model trafi w gusty ludzi, którzy nie lubią zakładać zjazdowych „skorup". Natomiast dostawy obuwia do narciarstwa biegowego wzrosnąć mają w tym sezonie aż trzykrotnie, więc sytuacja ulegnie radykalnej poprawie.

Również znacznie większą ofertę przedstawia Polsport w zakresie ocieplaczy narciarskich — 43 tys. wobec 25 tys. w roku ubiegłym. Stało się to możliwe do osiągnięcia dzięki przejęciu przez zjednoczenie kilku zakładów z byłego przemysłu terenowego i ukierunkowaniu ich produkcji na tego typu odzież. W pełni pokryte zostanie zapotrzebowanie na kliki, znacznie poprawi się zaopatrzenie w okulary narciarskie. Klops tylko z wiązaniami.

Co do nart biegowych — nie przewiduje się problemu wiązań, bo 34 tys. par z produkcji krajowej plus import pokrywają się z ofertą nart. Również nie będzie kłopotu z nartami drewnianymi, które częściowo mają fabrycznie wmontowane wiązania, resztę uzupełni import. Natomiast na 51 tys. par nart egotsydowych i metalowych z Szaflar — [illegible] w Bielsku oferuje co najwyżej 20 tys. par wiązań „Beis" i „Gama". Importu się nie przewiduje w tej dziedzinie. Tak więc 30 tys. par nart pozostanie bez wiązań i handlowcy już dziś wykazują dużą nerwowość: kto kupi narty, kijki, ocieplacze, okulary itp., jeśli nie będzie miał wiązań? Jest to niestety rzecz nieodzowna do jazdy na nartach i gdy jej brak — nonsensem jest kupowanie pozostałych elementów sprzętu...

W wytwórni bielskiej jest ciasno. Robi się tam wszelkie metalowe wyroby sportowo-turystyczne, a więc rakiety tenisowe, menażki, manierki, kijki, wiązania itp. Od lat trwa dylemat, czy lepiej żeby nam brakowało sprzętu na lato, czy na zimę. I od lat (sześciu bodaj) leży tam w kawałkach NRD-owski pawilon, którego zmontowanie rozwiązałoby sprawę. Niestety decyzja o montażu przesuwana jest z roku na rok.

Według ocen handlu — dla wszystkich chętnych powinno wystarczyć butów do jazdy figurowej, a także do hokeja. Ma być także w tym roku obfitość kijów hokejowych. Tylko nadal nie wszystkie dzieci będą mogły pojeździć na sankach. Jest to kolejny, ciągnący się od lat problem, którego nie można rozwiązać. Handlowcy szacują zapotrzebowanie na 350 tys. sanek, producenci, tj. spółdzielnie mają w planie gospodarczym zapisaną liczbę 164 tys., a umowy z handlem podpisali na 70 tys. Przy czym już słychać od nich sygnały, że mają trudności, bo leśnictwo nie dostarcza im buczyny.

Podczas ostatnich Targów Poznańskich na specjalnej konferencji zorganizowanej przez Główny Komitet Turystyki, przedstawiciel przedsiębiorstwa PTTK z Augustowa wyraził zdziwienie, że istnieją jakieś kłopoty z sankami, oświadczył że pierwszy raz słyszy o tym problemie i że jego zakłady chętnie się tej produkcji podejmą. Gdy po konferencji dyr. Stanisław Bełtowski z CPHW pobiegł do niego gotów podpisać umowę na każdą ilość sanek — okazało się, że rzecz wymaga małych uzgodnień i za kilka dni się wyjaśni. Od targów minęło już sporo dni, ale nic się jeszcze — przynajmniej dla dyr. Bełtowskiego — nie wyjaśniło. Jeżeli w Augustowie o tym zapomnieli, to uprzejmie przypominamy.

TERESA BRODZKA

2 Radomskie Dni Techniki

Oszczędność paliw i energii

Informacja własna

(R) Z inicjatywy Stowarzyszenia Energetyków Polskich, 26 bm., podczas 2 Radomskich Dni Techniki, odbyła się narada przedstawicieli największych zakładów produkcyjnych województwa na temat sytuacji paliwowo-energetycznej, przygotowań przemysłu do zbliżającego się szczytu jesienno-zimowego. Dokonano również wymiany doświadczeń w dziedzinie oszczędnego i racjonalnego gospodarowania energią.

W obradach uczestniczyli — wojewoda Roman Maćkowski i sekretarz generalny ZG SEP — Kazimierz Gawond.

Na licznych przykładach wierzbickiej cementowni, potkanowskich „Łączników" i Odlewni Radomskich — wykazano, że w procesach produkcyjnych możliwe jest dalsze racjonalne i oszczędne gospodarowanie energią elektryczną.

Postulat oszczędzania tej energii dotyczy przede wszystkim przemysłu radomskiego, który zużywa na cele produkcyjne 53 proc. wojewódzkiego poboru energii elektrycznej.

Przodującym działaczom SEP wręczono złote i srebrne odznaki NOT za zasługi dla rozwoju energetyki w województwie radomskim. be-de

Przed 35-leciem MO i SB

Spotkanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych

(P) Zbliża się 35 rocznica powołania dekretem PKWN Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Z tej okazji 26 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra spraw wewnętrznych, gen. dyw. Stanisława Kowalczyka z dziennikarzami — członkami klubu publicystów społeczno-prawnych SDP.

Podczas spotkania przypomniano znaczenie decyzji PKWN dla umocnienia młodej władzy ludowej i przeprowadzenia w kraju podstawowych reform. W tych pierwszych latach funkcjonariusze MO i SB, członkowie ORMO zapewniali spokój i porządek w odbudowującym się ze zniszczeń wojennych kraju, walczyli z reakcyjnym podziemiem, czuwali nad bezpieczeństwem wewnętrznym. Tylko w latach 1944—47 w walkach z bandami UPA, NSZ i WIN zginęło ponad 2,7 tys. milicjantów i funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

Zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego kraju jest i dziś ważnym odcinkiem działalności organów resortu spraw wewnętrznych. Realizują one te zadania w codziennej, trudnej i odpowiedzialnej służbie, przeciwdziałając próbom rozwinięcia przez służby specjalne niektórych krajów działalności wymierzonej przeciwko socjalistycznej Polsce, przeciwko interesom obywateli i państwa.

Istotne miejsce w pracy MO i SB zajmuje również walka z przestępstwami gospodarczymi, wśród których dominują zagarnięcia mienia społecznego.

Wysokie umiejętności funkcjonariuszy służby kryminalnej połączonej ze stosowaniem nowoczesnej techniki, prowadzą do ograniczania liczby popełnianych przestępstw kryminalnych jak też do wzrostu ich wykrywalności. W br. zanotowano dalsze zmniejszenie się przestępczości kryminalnej.

Warto dodać, że w ciągu 8 miesięcy br. wskaźnik wykrywalności przestępstw kryminalnych wyniósł ponad 89 proc. Jest to tendencja szczególnie cenna ponieważ przestępstwa kryminalne stanowią większość wszystkich czynów karalnych. Wprawdzie wiele z nich powoduje niewielkie straty materialne, lecz są to przestępstwa szczególnie dotkliwe społecznie. Jak wynika z analiz, jednym z podstawowych czynników kryminogennych jest pijaństwo i alkoholizm. M. in. dane za pierwsze półrocze wykazują, że ok. 75 proc. osób podejrzanych o dokonanie zabójstwa znajdowało się pod wpływem alkoholu, a jeżeli chodzi o bójki i gwałty to ponad 80 proc.

Mimo rozwoju motoryzacji w ostatnich latach udało się zahamować wzrost liczby wypadków drogowych. Jest to w znacznej mierze zasługa działalności funkcjonariuszy ruchu drogowego, prowadzonej przez nich pracy profilaktycznej i wychowawczej. Pomimo ogólnej poprawy, wypadki drogowe stanowią w dalszym ciągu poważny problem społeczny, zwłaszcza ze względu na znaczną liczbę ofiar. Do wielu wypadków dochodzi wskutek nietrzeźwości użytkowników dróg. Rocznie funkcjonariusze MO zatrzymują ok. 150 tys. nietrzeźwych kierowców.

Z roku na rok zwiększa się liczba polskich turystów udających się na zagraniczne wojaże. Rośnie też liczba zagranicznych turystów przyjeżdżających do naszego kraju. Jest to wynikiem stale wprowadzanych przez nasz kraj ułatwień i udogodnień w międzynarodowym ruchu turystycznym.

W spotkaniu udział wzięli kierownicy [illegible] KC PZPR, Administracyjnego — Teodor Palimąka oraz Prasy, Radia i Telewizji — Kazimierz Rokoszewski. (PAP)

Akcja „WITAMINA"

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Część ze zbieranych obecnie warzyw i owoców trafia w ramach akcji „Witamina" do pracowników fabryk, przedsiębiorstw i instytucji. Dotychczas w spółdzielniach ogrodniczych złożyły zamówienia rady zakładowe z ponad 2 tys. przedsiębiorstw. Zamówiono ponad 12 tys. t. jabłek i warzyw. Wiele dostaw trafiło już do zakładów pracy, a spółdzielnie ogrodnicze przyjmują dalsze zamówienia. Za pośrednictwem spółdzielczości ogrodniczej dostarczy się też blisko pół miliona ton ziemniaków.

Jednym z województw gdzie akcja „Witamina" rozwija się najprężniej są Katowickie.

— Chętnych na zakupy bez pośrednictwa sklepów jest wielu — mówi nam kierownik działu handlowego katowickiej WSO Władysław Mandla. — Ten sposób robienia zakupów zdobył sobie dużą popularność. W tym roku akcja „Witamina" zaczęła się jeszcze w sierpniu. Dostarczano wtedy pracownikom kopalń, hut i innych zakładów Śląska ogórki i pomidory, teraz najwięcej chętnych jest na jabłka.

Niektóre owoce pochodzą z sadów województwa katowickiego, z Zakładu Doświadczalnego w Świerklanach i w Gliwicach. Do tej pory rozprowadzono ponad cztery tysiące ton owoców i warzyw. Jest to jednak — mówi Władysław Mandla — dopiero początek.

Województwo katowickie jest jednym z najpoważniejszych odbiorców ziemniaków. W tym roku potrzeba będzie na zaopatrzenie załóg śląskich zakładów pracy 220 tys. ton ziemniaków. Większość z nich zostanie sprowadzona spoza województwa: rolnicy katowiccy dostarczą jedną czwartą. (mp)

Dość ciepło

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ku, Olsztynie i Krakowie do 16 st. na Wybrzeżu Zachodnim, m.in. w Świnoujściu i Kołobrzegu. W Warszawie notowano w tym czasie 14 st. W górach: na Kasprowym Wierchu 3 st., a na Śnieżce 2 st.

Do końca września nie należy się spodziewać większych zmian na mapach pogody. Nadal obszar Polski będzie pod wpływem wyżu. W związku z tym przewiduje się zachmurzenie na ogół umiarkowane, tylko na północy okresami duże i przejściowe opady deszczu.

Temperatura maksymalna w ciągu dnia od ok. 15 st., na północy kraju do ok. 20 st. na południu. W nocy i nad ranem możliwe przygruntowe przymrozki. (L)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Rano możliwość wystąpienia mgły. Temperatura maksymalna w dzień około 17 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i południowo-zachodnie.

KALENDARIUM

● *Czwartek jest 270 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 95 dni, w tym 78 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 6.29, a zachodzi o godz. 18.15. Czwartek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 4 godziny i 53 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Damian i Kosma.*

★

● *Piątek jest 271 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 94 dni, w tym 77 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godz. 6.30, a zachodzi o godz. 18.22. Piątek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 4 godziny i 57 minut.*

● *Imieniny obchodzą Marek i Wacław.* (j. l.)

Kronika sądowa

4 lata więzienia za gwałt

(P) Sąd Rejonowy w Oleśnicy ogłosił wyrok w sprawie Stefana Gołąbka, byłego dyrektora zespołu szkół zawodowych w tym mieście. 52-letni dyrektor oskarżony był o zgwałcenie dwóch uczennic i usiłowanie gwałtu na trzeciej uczennicy uczęszczających do tego zespołu szkół.

Stefan Gołąbek skazany został wyrokiem łącznym na 4 lata pozbawienia wolności i zakazem wykonywania zawodu nauczyciela na lat 10. Wyrok nie jest prawomocny. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● „Zbrodnie Wehrmachtu na obszarze Polski we wrześniu — październiku 1939 r." — tak: był temat 1-dniowej, ogólnopolskiej sesji naukowej, która odbyła się w Łęczycy. Do uczestników sesji skierował list — i podkreślenium wagi tematyki obrad — przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa m.in. Wieczorek.

● W Mosnej 26 bm. zakończyło dwudniowe obrady Colloqium Opole-79, które zorganizowano po raz siódmy jako platformę wymiany poglądów naukowców i działaczy polskich i NRD na węzłowe problemy polityczne, społeczne i gospodarcze obu krajów. Patronat nad tą imprezą sprawuje Instytut Śląski w Opolu, współpracujący z Instytutem Stosunków Międzynarodowych w Babelsbergu (NRD). W tym roku tematem colloqium, w którym uczestniczyli również przedstawiciele CSRS, była ocena przebiegu procesu normalizacji stosunków RFN z państwami socjalistycznymi Europy.

● Na plenum ZG Związku Zawodowego Górników w Katowicach dokonano wszechstronnej oceny działalności górniczych placówek kulturalno-oświatowych i wytyczono kierunki dalszej ich aktywizacji w upowszechnianiu kultury oraz realizacji zadań ideowo-wychowawczych w środowisku górniczym.

● Rozstrzygnięto trwający przez całe lato konkurs Zarządu Głównego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz autorów audycji „Lato z radiem" na najlepsze kąpielisko i najlepszego ratownika. Za najlepsze w br. kąpielisko uznano obiekt miejski — ośrodek sportu i rekreacji w Świebodzicach (woj. wałbrzyskie) oraz kąpielisko miejskie w Tarnowie.

Tytuł najlepszego ratownika uzyskał Edward Morek z Warszawy, który pełnił dyżury nad stołecznym Jeziorkiem Czerniakowskim. Honorowe wyróżnienie przyznano Ryszardowi Kacerowi z Tarnowa.

● 26 bm. wyjechał na tournée artystyczne do Francji chór chłopięcy i męski Państwowej Filharmonii w Poznaniu pod dyrekcją Stefana Stuligrosza. Podczas 10-dniowego pobytu w tym kraju „Poznańskie Słowiki" wystąpią z koncertami: w Paryżu, m.in. w Wersalu oraz w innych miastach. Dla paryskiej wytwórni „Fonogram" chórzyści poznańscy nagrają specjalną płytę.

● Wojewódzka Rada Narodowa w Opolu podjęła 26 bm. uchwałę o utworzeniu wojewódzkiego funduszu odnowy zabytków, poprzez wprowadzenie dopłat do cen biletów wstępu oraz usług hotelarskich i turystycznych.

● Piękno bułgarskiego krajobrazu, bogata, sięgająca wielu wieków historia naszych południowych pobratymców, dzień dzisiejszy socjalistycznej Bułgarii, praca jej mieszkańców w mieście i na wsi, kultura, uroki wypoczynku — oto tematy otwartej 26 bm. w Bułgarskim Ośrodku Informacji i Kultury w Warszawie wystawy kilkudziesięciu fotogramów, przygotowaną przy współpracy agencji „Sofiapress" i jej naszego odpowiednika Polskiej Agencji „Interpress."

Jak się robi kulturę?

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cje dzielnicowe i rejonowe odbędzie się m.in. wiele spotkań z historykami, dziennikarzami, działaczami, związanymi z Warszawą. Finał turnieju odbędzie się w przeddzień 35 rocznicy wyzwolenia stolicy. Na zwycięzców oprócz osobistej satysfakcji, czekają także interesujące nagrody.

— Turniej jest jedną z licznych imprez, jakim patronuje czy organizuje Warszawski Ośrodek. Jakie są generalne zadania WOK?

— Przede wszystkim programujemy działalność ośrodków i domów kultury, istniejących w Warszawie i na terenie województwa. Jest takich placówek aż 334. W tym 38, które koordynują na swoim terenie całą działalność kulturalno-wychowawczą. Chodzi tu o dzielnicowe i miejskie domy kultury oraz miejsko-gminne i gminne ośrodki propagandy i kultury. Jesteśmy właśnie na etapie przygotowań do inauguracji nowego roku kulturalno-oświatowego.

Nakreśliliśmy sobie na ten rok trzy główne zadania: pełną realizację hasła „kultura w rodzinie", a więc zaktywizowania również ludzi w wieku produkcyjnym. Dotychczas stanowili oni bowiem najmniej licznego odbiorcę naszych poczynań. Bo do teatru to oni chodzą, telewizję oglądają, ale nie biorą aktywnego udziału w życiu kulturalnym.

Wiąże się z tym i drugie nasze zadanie — realizacja ogólnokrajowych przedsięwzięć „sojuszu świata pracy z kulturą i sztuką". Mamy tu już pewne doświadczenia: teatry warszawskie współpracują z poszczególnymi gminami, miastami, zakładami pracy. Np. Teatr Polski z Milanówkiem i Zakładami im. K. Świerczewskiego, Scena Kameralna wystawia każdy swój spektakl w Milanówku, a na próby generalne zaprasza pracowników Świerczewskiego. Wspólnie organizują wycieczki, imprezy dla dzieci, itp. Teatr Popularny daje przedstawienia w sali ośrodka w Tarczynie. Aktorzy uczestniczą w lekcjach języka polskiego w szkole gminnej, udzielają konsultacji przy przygotowaniach do konkursów recytatorskich itp. Podobnie układa się współpraca Teatru Dramatycznego z FSO. Piaseczniem i Pomiechówkiem, Teatru na Woli z Pruszkowem i z zakładami Kasprzaka.

Mówiąc o sojuszu trzeba wspomnieć również o inicjatywie organizacji partyjnej warszawskiego oddziału Związku Literatów. 40 członków ZLP zgłosiło gotowość stałej współpracy z zakładami pracy i ośrodkami kultury.

— A trzecie zadanie?

— To kultura w gminie. Zresztą i to hasło ściśle związane jest z poprzednim. Chcemy zmobilizować zawodowe instytucje kulturalne do wyjścia z prezentacją swojej tematyki na terenie gmin województwa. Ubiegłoroczne próby organizowania podobnych imprez pn. „Taka jest Warszawa" nie tylko nas ośmieliły, ale wykazały autentyczną potrzebę takich działań.

— Ośrodek patronuje też ruchowi amatorskiemu...

— Chodzi nam nie tylko o rozwijanie tego ruchu, ale i podnoszenie jego poziomu we wszystkich dziedzinach. Obecnie działa 690 różnych zespołów. Najliczniejszą grupę stanowią młodzieżowe zespoły instrumentalno-wokalne oraz teatralne. Oprócz działalności czysto poradniczej, organizujemy coroczne przeglądy poszczególnych dyscyplin, mając na uwadze zarówno konfrontacje poziomu zespołów jak i szerszą popularyzację ich dorobku. W listopadzie i grudniu, po raz trzeci już, odbędzie się przegląd chórów. Dużą wagę, ze względu na potrzebę kultywowania piękna języka polskiego, przywiązujemy do ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. W tym roku po raz pierwszy na terenie Warszawy dopuszczamy do niego dzieci ze szkół podstawowych.

— A co dzieje się w samym ośrodku, w jego siedzibie przy ul. Elektoralnej 12?

— Dzieje się dość dużo, bo nie możemy przecież tylko teoretyzować o programowaniu, ale musimy pewne formy sprawdzać. Mamy więc kilkanaście klubów zainteresowań i kilka amatorskich zespołów artystycznych. Z klubów wymienię może niektóre, te aktywniejsze na zewnątrz. Np. klub miłośników dawnych militariów polskich, który oprócz swoich spotkań organizuje interesujące i unikalne wręcz wystawy. Ostatnia ekspozycja dotyczyła Kampanii Wrześniowej. Nasze koło filatelistyczne organizuje tradycyjne już, doroczne wystawy z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Dużą popularnością cieszą się: Dyskusyjny Klub „Kontakty", Amatorski Klub Filmowy „Sawa" czy Klub Fotografii Artystycznej.

Z ciekawszych imprez w Ośrodku wymieniłabym spotkanie rodzinne dla seniorów, wieczory piosenki, na których nie tylko się słucha, ale i śpiewa oraz spotkania w kinie studyjnym „Profile", na których prezentowane są filmy ambitne, trudne w odbiorze. Nasza galeria E-12 prezentuje dorobek tylko amatorskiej plastyki i fotografii.

W sumie imprez tych mamy bardzo dużo. Ciekawsze zapowiadamy w WIK. O wszystkich można się dowiedzieć w Ośrodku, do którego zapraszamy warszawiaków.

— Dziękujemy za zaproszenie i za rozmowę.

Rozmawiał
MAREK DUNIN-WĄSOWICZ

Fot. Ryszard Przedworski

Statek holenderski uderzył prom „Rogalin"

(P) Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej 25 bm. o godz. 21.15 czasu lokalnego w trakcie rejsu z Helsinek do Polski prom „Rogalin" został uderzony przez statek bandery holenderskiej „Coral Rubrun".

Uszkodzona została część rufowa polskiego promu. „Rogalin" zawrócił o własnych siłach do Helsinek gdzie zamówiono inspekcję klasyfikatora, który określi rozmiar uszkodzeń.

W czasie kolizji nikt z pasażerów i załogi nie doznał obrażeń, ani nie poniósł szkód.

Według wstępnego rozeznania, całkowitą winę za kolizję ponosi statek holenderski. (PAP)

Ostrożniej na szosach!

Tragiczne wypadki

Informacja własna

(P) Nieostrożność kierowców i pieszych były przyczyną wielu tragicznych wypadków drogowych, jakie zanotowano ubiegłej doby. W miejscowości Duchowi, w woj. wrocławskim, motocykl WSK prowadzony późnym wieczorem bez oświetlenia przez Henryka B. zjechał na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku ciągnikiem marki „Ursus". Motocyklista zginął.

W Wigancicach, woj. Jelenia Góra, autobus „Autosan" wpadł na przechodzącą przez szosę Józefę D. Kobieta poniosła śmierć na miejscu.

W miejscowości Oborzany, woj. gorzowskie, podczas gęstej mgły ograniczającej widoczność samochód marki „Żuk" prowadzony ze znaczną szybkością przez Ireneusza M., wypadł na zakręcie z szosy i uderzył w przydrożne drzewo. W rozbitym samochodzie poniósł śmierć kierowca. (jl)

W dwudziestej wiośnie życia dnia 24 września 1979 roku odeszła od nas na zawsze najdroższa Córka, Siostra i Wnuczka

DOROTA JEDYNAK

Jej tragiczna śmierć w wypadku samochodowym pozostawiła nas w głębokim bólu i żalu

rodzice, siostra z mężem, siostrzeniec, babcie i rodzina

Odprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 28 września o godz. 14.00 z domu pogrzebowego Cmentarza Komunalnego na Powązkach.

Rodzicom

REMIGIUSZA PROKOPCZYKA

wyrazy głębokiego współczucia i żalu w związku z tragiczną śmiercią Najdroższego Syna składają

Janina i Andrzej Jedynakowie

Ambasadorowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Austrii mgr. inż.

ANDRZEJOWI JEDYNAKOWI

szczere wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci

córki DOROTY

składają

Kierownictwo i pracownicy CTHM POLMOZBYT

Ambasadorowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Austrii mgr. inż.

ANDRZEJOWI JEDYNAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

córki DOROTY

składają

Koledzy

Ambasadorowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Austrii mgr. inż.

ANDRZEJOWI JEDYNAKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

córki DOROTY

składa

Kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Lotniczego i Silnikowego PZL

KULTURA • SZTUKA • KULTURA

Z EKRANÓW STOLICY

STANISŁAW GRZELECKI

Zatrzaśnięci od wewnątrz

Jest muzyka i jest Chopin — twierdzą niektórzy. Myślę, że można powiedzieć podobnie: jest sztuka filmowa i jest Ingmar Bergman. Sam, odległy i nieporównywalny. Tworzy własną kategorię dla siebie. Przemawia do nas obrazami, jak tylu innych, ale czyni to w sposób tylko jemu właściwy. Od lat nie porzuca jednego w istocie tematu: człowieka poszukującego drugiego człowieka. I w tym temacie odkrywa coraz szerszy, coraz bogatszy świat. Niby po niekończącej się spirali prowadzi nas, głębiej i głębiej, w tajemnice ludzkiej istoty. Jest to podróż podniecająca. Idziemy za Bergmanem skupieni i urzeczeni, pełni oczekiwania. Bowiem Bergman nigdy nie pokazuje nam tego samego, choć przecież ciągle mówi o tym samym: o samotności człowieka, o jego daremnych wysiłkach porozumienia się z drugim.

Czy jest w tym jakaś posępna wizja losu człowieka skazanego na samotność, na niemożność porozumienia się z drugimi? Myślę, że jest w tym przede wszystkim nadzieja na przełamanie samotności, jest jakby nakaz nieustannych prób, nieustannego wychodzenia naprzeciw drugim.

Pojawił się na ekranach nowy film Bergmana — „Sonata jesienna". Jest to dzieło niezwykłe. Umieścić je można na pograniczu między filmem a teatrem. W równym bowiem stopniu pokonuje ono podstawowe czynniki widowiska filmowego: przestrzeń i ruch, jak i podstawowe czynniki widowiska teatralnego: dystans sceny, umowność, odwoływania się do wyobraźni. W „Sonacie jesiennej" nie jesteśmy tylko widzami. Wprowadzeni przez Bergmana w świat dwóch kobiet, matki i córki, nie stajemy obok nich, jesteśmy razem z nimi w ich próbach porozumienia się, w usiłowaniach córki, aby zbliżyć się do matki i w sytuacji matki, istoty „zatrzaśniętej od wewnątrz". Podzielamy zarzuty córki, oskarżającej matkę o egoizm, brak czułości, brak chęci wyjścia naprzeciw pragnieniom i oczekiwaniom dziecka, ale wczuwamy się w położenie matki, która nie umie pokonać tego zatrzaśnięcia się od wewnątrz, bowiem — być może — w tym zatrzaśnięciu się widzi jedyną szansę ocalenia sensu swego istnienia.

Łatwo byłoby potępić matkę w filmie Bergmana nie tylko za jej dystans wobec starszej córki, ale przede wszystkim za jej egoizm wobec młodszej, kaleki, bezradnej i spragnionej uczucia, a choćby tylko zainteresowania, bliskości i odtrąconej przez matkę. I łatwo byłoby uznać z szacunkiem i podziwem ofiarność starszej córki, jej oddanie i opiekę nad siostrą kaleką, jej uczucie, żywione, pomimo wszystko, ku matce. Czy jednak taki sąd i taki wyrok byłby jedynie słuszny? W pięknej scenie interpretacji muzyki Chopina matka odsłania świat przeżyć i wartości, w których żyje. Czy powinna go porzucić w imię cnoty poświęcenia i obowiązku? Może rozum ma swoje racje, których serce nie może, nie powinno uznać?

Rzadko kiedy słuchamy w filmie dialogu z taką uwagą, nawet napięciem, jak to się dzieje w „Sonacie jesiennej". Wspaniale prowadzony przez Liv Ullman i Ingrid Bergman jest nie tylko piękny w formie, ale przede wszystkim bogaty w treść. Każde jego zdanie, każde słowo ma znaczenie i ważkość. Liv Ullman i Ingrid Bergman to wielkie aktorki o wielkim talencie dramatycznym. Ale sytuacje tworzy Ingmar Bergman i to jego słowa brzmią w ich dialogu, jego wizję ludzkich osobowości one urzeczywistniają.

W dialogu tym słyszymy, iż „dostrzeganie rzeczywistości to sprawa talentu. Nie wszyscy mają taki talent. I to może dobrze". Ingmar Bergman taki talent posiada. Może dlatego często nas niepokoi.

Postscriptum

Obopólna korzyść

Studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie od dziewiętnastu lat wyjeżdżają co roku do Kołobrzegu, gdzie przez połowę lipca i sierpnia odbywają obozy muzyczne. Korzyść jest tu obopólna: z jednej bowiem strony to wielkie uzdrowisko położone nad morzem zyskuje interesujące imprezy muzyczne — z drugiej zaś studenci mają okazję ćwiczenia i próbowania swych sił na występach przed publicznością. A są to najczęściej pierwsze w ich życiu występy na normalnych — a nie w murach szkolnych — koncertach.

Programy są bogate i urozmaicone: orkiestra, jaka tam się tworzy ze studentów, daje im szanse ćwiczeń w grze zespołowej; wystarczy powiedzieć, że w tym roku odbyło się aż dziesięć takich koncertów symfonicznych oraz dodatkowo 13 koncertów kameralnych oraz 8 recitali wokalnych i instrumentalnych: jak widzimy liczby imponujące, jeżeli się weźmie pod uwagę, że taki obóz trwa tylko miesiąc.

Warto podkreślić, że jest to jeden z obozów urządzanych przez warszawską PWSM. W lipcu przez dwa tygodnie gościła inna grupa studentów w Ciechocinku, gdzie już po raz drugi z kolei dawała koncerty. Odbyły się w sumie cztery audycje symfoniczne i jedenaście kameralnych. Jeden z koncertów wypełniły nawet występy grupy artystów z Moskiewskiego Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego. W ramach tego pobytu odbywały się równie kursy muzykoterapii, organizowane na miejscu w Ciechocinku. (Sierp)

Spotkania, recitale, wieczory artystyczne

Trwa Warszawska Jesień Poezji

Wchodzimy w drugą połowę tegorocznej Warszawskiej Jesieni Poezji. W środę część uczestników festiwalu poetyckiego gościła w woj. płockim na spotkaniach z tamtejszymi czytelnikami. Kontynuowane były również spotkania autorskie w stolicy. W Teatrach Adekwatnym i Buffo, a także w Starej Prochowni zainteresowaniem cieszyły się przygotowane z okazji Jesieni — artystyczne programy poetyckie. W Staromiejskim Domu Kultury dyskutowano nad związkami muzyki i poezji; pendant do owej dyskusji stanowił wieczór pt. „Serce każe mi śpiewać".

W czwartek 27 bm. w godzinach rannych część uczestników festiwalu poetyckiego wyjedzie na spotkania autorskie do województw siedleckiego i łomżyńskiego. W klubach, bibliotekach, zakładach pracy Warszawy przewidziane są o g. 18 spotkania poetów z mieszkańcami. Również o g. 18 w Staromiejskim Domu Kultury odbędzie się pod hasłem „Nasze trzydziestolecie" — dyskusja z udziałem poetów reprezentujących różne pokolenia.

Teatr Adekwatny zaprasza w czwartek 27 bm. o g. 19 na program artystyczny Andrzeja Bursy zatytułowany „Zwierzęta hrabiego Cagliostro" — w wykonaniu aktorów sceny „Studio" Domu Środowisk Twórczych w Łodzi. W Teatrze Buffo w ramach cowieczornych recitali poezji śpiewanej — tym razem wystąpi (o g. 19.30) Elżbieta Wojnowska.

W Starej Prochowni zapowiedziano o g. 20 wieczór poetycki, w którym wezmą udział poeci krajowi i zagraniczni. Staromiejski Dom Kultury urządza o g. 21 wieczór artystyczny pt. „Jazz i poezja". Wreszcie na zakończenie czwartkowych imprez, o g. 22 w Starej Prochowni — Teatr Metacodzienności Helmuta Kajzara zaprezentuje „Wprowadzenie" — spektakl zrealizowany przy współudziale Krzysztofa Zarębskiego. (be)

27 bm.—6.X. w Szczecinie

Dekada Kultury Czechosłowackiej

Tradycyjnie już co dwa lata mieszkańcy Szczecina stykają się z prezentacjami kulturalnymi naszych południowych sąsiadów. Odbywająca się w dniach od 27 bm. do 6 października, siódma już Dekada Kultury Czechosłowackiej w Szczecinie zapowiada się szczególnie okazale, o co postarał się — obchodzący właśnie swoje trzydziestolecie — Czechosłowacki Ośrodek Kultury i Informacji w Warszawie, we współpracy z Konsulatem Generalnym CSRS w Szczecinie, władzami wojewódzkimi i miejskimi, redakcją „Kuriera Szczecińskiego" oraz Wojewódzkim Domem Kultury w Szczecinie.

Zaplanowano wiele atrakcyjnych koncertów, wystaw, konkursów, projekcji filmowych, prelekcji i spotkań z mieszkańcami miasta. Imprezom tym towarzyszyć będzie kiermasz z poszukiwanym: na naszym rynku wyrobami ludowymi, rzemiosłem artystycznym, książkami, zabawkami i płytami naszych przyjaciół.

Odbędą się koncerty Koszyckiego Kwartetu Smyczkowego, występy zespołu ludowego „Gajdoši" z Brna, zespołu rozrywkowego „Bufinky" z Ostrawy oraz Zespołu Estradowego Czechosłowackiej Armii Ludowej.

Przygotowano kilkanaście wystaw na terenie całego Szczecina. Z ciekawszych, wymienić warto ekspozycje: grafiki Josefa Vička, książek wydawnictw „Odeon", „Slovensky spisovatel" i „Albatros", grafiki Dušana Kallaya i Jana Svengsbira, malarstwa M. A. Bazovskiego, plakatu turystycznego i filmowego, a także wystawy tematyczne: „Restaurujemy stolicę CSRS", „Nigdy więcej Monachium!", „Rady narodowe w CSRS", „30 lat czechosłowackiego handlu zagranicznego", „10-lecie Federacji CSRS", „Rozwój czechosłowackiego rolnictwa", itd.

Wśród filmów, prezentowanych na specjalnym przeglądzie, znajdą się m.in.: „Cienie gorącego lata" Vlačila, „Uczeń czarnoksiężnika" Zemana, „Adela jeszcze nie jadła kolach" Lipsky'ego oraz „Jutro wstanę i oparzę się herbatą" i „Świat Karela Zemana" Polaka. Odbędą się pokazy czechosłowackich filmów dokumentalnych i animowanych oraz premiera nowego filmu Menzela „Ci wspaniali mężczyźni z korbką".

Szczecińskie spotkanie z czechosłowacką kulturą zapowiada się jako jedna z pełniejszych prezentacji dorobku artystycznego naszych południowych sąsiadów w Polsce. (pa)

Echa minionej Warszawy

OLGIERD GUSTAWSKI

„Relacya krótka"...

W początkach czerwca 1768 r. do gazet warszawskich dołączono dodatek, czy — jak wówczas nazywano „addytament" pt. „Relacya krótka o ospy zaszczepieniu pierwszy raz w szpitalu Generalnym Warszawskim... Dzieciątka Jezus". Z relacji czytelnicy dowiedzieli się, że spośród czterech dziewcząt, którym 18 maja po uzyskaniu „łaskawego pozwolenia J.K. Mości" zaszczepiono ospę, „u dwóch żadna odmiana nie stała się na znak, że już od ospy wolne były", u dwóch pozostałych choroba miała przebieg łagodny. Zaszczepiono je powtórnie 31 maja, ale „ani im się ranv jątrzyły, ani gorączki nie miały, ani krosty postępowały".

Ówczesna metoda szczepienia miała wielu przeciwników. Wprawdzie na ogół zabieg znoszony był dość dobrze, ospa miała charakter znacznie lżejszy, zdarzały się jednak również przypadki ciężkie nawet śmiertelne. Dopiero pod koniec stulecia angielski lekarz Edward Jenner udowodnił, że w celu uodpornienia organizmu nie trzeba ospy naturalnej, prawdziwej, wystarczy szczepienie ospy krowiej, która zawsze ma przebieg łagodny i nigdy nie kończy się śmiercią. Mimo to jednak szczepienia spotkały się z oporami. Wysuwano różne zastrzeżenia. Jenner pisał, że zarzucają mu, iż „ludzi w bydło zamieniać może, że pewnemu chłopcu po szczepieniu wyrosły rogi, a pewna dziewczyna zaczęła ryczeć jak krowa". Nawet Kant w 1796 r. na wiadomość, że Jenner po raz pierwszy zaszczepił człowieka ospą krowią pisał oburzony: „Ludzkość sprowadza się do poziomu zwierzęcego, zaszczepia się jej bestialstwo".

Stopniowo jednak szczepienia zyskiwały coraz liczniejszych zwolenników. W Polsce jednym z pierwszych propagatorów szczepienia ospy był w początkach XIX w. dr Jacek Dziarkowski (1747-1820) współzałożyciel i rektor Szkoły Lekarskiej, a później profesor Uniwersytetu Warszawskiego. „Zapatrując się na grasującą i wiele śmiertelności przynoszącą ospę naturalną — pisał do Komisji Rządowej Oświecenia w 1818 r. — wprowadziłem z niemałymi trudami ospę krowią czyli ochraniającą a tym to wprowadzeniem uśmierzyłem... pierwsze jadu złośliwego skutki".

W r. 1811 rząd Księstwa Warszawskiego wydaje dekret o obowiązkowym szczepieniu ospy u wszystkich dzieci przed zakończeniem pierwszego roku życia. Wcześniej jeszcze (1810) powołano do życia Instytut Szczepienia Ospy, który oprócz bezpłatnych szczepień miał dostarczać dla całego kraju potrzebnej ilości szczepionki. W r. 1817 Instytut na podstawie umowy dzierżawczej przechodzi w ręce prywatne, ale od r. 1834 staje się znowu instytucją państwową.

Nie może jednak jakoś rozwinąć szerszej działalności. Kilkakrotnie zmienia siedzibę, aż wreszcie w początkach roku 1845 zostaje przyłączony do Szpitala Dzieciątka Jezus. Nie ożywia to na razie jego działalności. Sytuacja zmienia się dopiero w latach osiemdziesiątych, gdy na czele Instytutu staje dr Józef Polak. Ten zasłużony propagator higieny był swego czasu postacią szeroko znaną w Warszawie. Nazwisko jego wielokrotnie wymieniane w Kronikach Prusa, zwłaszcza w związku z dwiema wielkimi Wystawami Hygienicznymi, których był inicjatorem, przypomniał niedawno prof. Maciej Demel w ciekawej pracy „W służbie Hygii i Syreny." (1970).

Dr Polak kierował Instytutem blisko czterdzieści lat (1884-1922). W chwili gdy rozpoczynał pracę, szczepionkę pobierano od dzieci uprzednio zaszczepionych ospą, ale metoda ta niosła niebezpieczeństwo przenoszenia innych chorób. A ponieważ ze zdobyciem potrzebnej ilości szczepionki krowiej były trudności, dr Polak zastosował do produkcji szczepionki limfę cielęcą.

Zwiększyło to ilość szczepionki, ale i tak szczepienia nie objęły wszystkich, choćby dlatego, że brak było ustawy o obowiązkowym szczepieniu. Trudno bowiem uznać za ustawę dekret z r. 1811 (tzw. znaki) z czasów Księstwa Warszawskiego. Szczepienie ospy było w XIX w. obowiązkowe tylko w zaborze pruskim. Natomiast — jak pisze we wspomnianej pracy prof. Demel — w Galicji i Królestwie, gdzie przepisy nie były jasne „popełniono gwałt bezprawia dla dobra ludności, w którą wmawiano aktualną prawomocność ustawy saskiej sprzed blisko stu lat. Wielu prowincjonalnych lekarzy wzięło tę mistyfikację na swoje sumienie, szczepiąc ospę przymusowo i grożąc karami".

Celem rozszerzenia akcji szczepień dr Polak starał się o powiększenie lokalu i nowoczesne wyposażenie laboratorium, dążył również do odłączenia Instytutu od Szpitala i stworzenia zań samodzielnej instytucji. Udało mu się to w ciągu paru lat. Prof. Demel cytuje własnoręczną notatkę dra Polaka z jego dziennika z 21 maja 1888: „Dokonaliśmy otwarcia Instytutu Szczepienia Ospy w nowym lokalu o europejskich urządzeniach... Goście podziwiali lodówki z limfą, bogatą bibliotekę i laboratorium."

Z czasem i ten lokal okazał się za mały. W r. 1903 Instytut przeniósł się do nowego gmachu przy Nowogrodzkiej 82, uruchomiono również filie na Pradze.

Ukoronowaniem działalności dra Polaka była Ustawa o obowiązku szczepienia ospy, do której uchwalenia przez Sejm w r. 1919 przyczynił się jako ekspert Komisji Sejmowej.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sp

Polska — NRD 1:1

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Nie udało się naszym piłkarzom odnieść tak bardzo potrzebnego w rywalizacji o I miejsce w IV grupie zwycięstwa. Przez cały mecz miała nasza drużyna przewagę, ale mało było pod bramką przeciwników sytuacji, z których mogły paść gole. Reprezentanci NRD dokładnie pilnowali naszych napastników, nie zostawiając im ani skrawka wolnego miejsca na rozgrywanie piłki. Dalekie podania przechwytywane były przez wzmocnioną trzema pomocnikami obronę gości.

Nie tylko w obronie grali piłkarze NRD skutecznie. Ich kontrataki były bardzo groźne — jeszcze w pierwszej połowie meczu powstało pod bramką Kukli kilka groźnych sytuacji, w których nie popisali się nasi obrońcy. Dobrze spisywał się jednak polski bramkarz. W 61 min. i on był bezradny wobec świetnego strzału Haefnera.

Polacy ruszyli teraz do jeszcze bardziej energicznych ataków i Wieczorkowi udało się zdobyć wyrównującego gola strzałem głową w 77 min. W końcówce obydwie drużyny mogły jeszcze zmienić wynik — jeden z napastników NRD trafił nawet piłką w słupek bramki Kukli, a świetnie broniącego Grapenthina wyręczył w jednym przypadku obrońca, który zatrzymał piłkę na linii bramkowej. (V)

Polscy turyści na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie

(P) W 1980 roku Moskwa stanie się centrum międzynarodowego ruchu turystycznego. Letnie Igrzyska Olimpijskie wywołały na całym świecie olbrzymie zainteresowanie.

Z okazji olimpiady zorganizowanych zostanie także wiele wycieczek dla kibiców polskich. O planach olimpijskich poinformował przedstawiciel Orbisu w Związku Radzieckim — Stanisław Nowosielski.

— Odwiedzi w tym roku Związek Radziecki 190 tys. turystów polskich. W roku przyszłym przewidujemy wzrost o 10 proc., a do tego dojdą jeszcze specjalne wycieczki na Olimpiadę do Moskwy i innych miast radzieckich. Jest pewne, że w okresie Igrzysk przyjedzie z Polski ponad 24 tys. kibiców. Turnusy turystyczne trwać będą od 5 do 8 dni.

— Pełni pan funkcję attache olimpijskiego PKOL przy Komitecie Organizacyjnym „Olimpiada-80", a więc może pan dać najpełniejszą informację o tym, co nasi kibice będą oglądać w Moskwie.

— Między generalnym agentem olimpijskim strony polskiej — PBP „Orbis", a radzieckim „Inturistem" zawarte zostały porozumienia, na podstawie których każdy z naszych rodaków przyjeżdżających na Olimpiadę będzie dysponował przynajmniej jednym biletem na zawody olimpijskie każdego dnia. Trzeba jednak dodać, że ustalenia te nie są ostateczne. Nadal toczą się rozmowy w sprawie otrzymania dodatkowej puli biletów, o które przecież nie jest łatwo. Każdy bowiem kraj pragnie ich mieć jak najwięcej. Spotykamy się jednak z dużym zrozumieniem ze strony przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego Olimpiady, toteż mam nadzieję, iż liczba biletów dla polskich kibiców zwiększy się, a to będzie oznaczać, że nasi kibice będą mogli obejrzeć więcej zawodów olimpijskich.

— Czy dane te dotyczą też olimpijskiego turnieju piłkarskiego?

— Jest to nadal otwarta sprawa. Zależy ona wyłącznie od naszej drużyny, która przecież dopiero walczy o awans do finałowego turnieju piłki nożnej. Mamy nadzieję, że piłkarze nie sprawią zawodu kibicom i zakwalifikują się do finałów olimpijskich. Wówczas mamy już zapewnioną dodatkową pulę biletów i miejsc wycieczkowych na mecze eliminacyjne w Mińsku, Kijowie lub Leningradzie i oczywiście — po pomyślnych eliminacjach — na mecze półfinałowe i finałowe. Jak więc z tego wynika, w zasadzie wiemy już czego może oczekiwać polski kibic olimpijski. Wspomnę jeszcze, że ceremonię otwarcia Igrzysk 19 lipca obejrzy ok. 1,5 tys. turystów z Polski, na boksie będzie ich ogółem 6 tys., świadkami zmagań lekkoatletów będzie ok. 28,5 tys. naszych rodaków, a jeśli powiedzie się piłkarzom, to ich mecze obejrzy w sumie ok. 15 tys. osób.

— Czy zawody olimpijskie wypełniają całkowicie program pobytu w Moskwie naszym olimpijskim turystom?

— Oczywiście nie. Gospodarze, którymi będą „Inturist", Młodzieżowe Biuro Podróży „Sputnik", bądź Centralna Rada Turystyki i Wypoczynku Radzieckich Związków Zawodowych, zapewniają też liczne atrakcje i rozrywki. Obok zwiedzania zabytków i muzeów Moskwy, nasi kibice mają zapewniony udział w wielu imprezach bezpośrednio związanych z olimpiadą. Otrzymają więc bilety na imprezy wspaniałego olimpijskiego programu kulturalnego — występy zespołów baletowych, muzycznych, recitale solistów, spektakle zespołów wokalno-muzycznych poszczególnych republik radzieckich itp. Mogę zapewnić, że nasi olimpijscy turyści, obok wielu doznań czysto sportowych, których dostarcza każda Olimpiada, będą też mieli okazję do zapoznania się z bogatą kulturą Kraju Rad.

Rozmawiał
Mieczysław Szyk (PAP)

Zwycięstwo Fibaka

(P) W jednym z ostatnich pojedynków pierwszej rundy tenisowego turnieju w San Francisco Wojciech Fibak pokonał Treva Waltke (USA) 6:4, 6:1. Do drugiej rundy awansował także Peter Fleming, wygrywając z Bernie Mittonem.

W pierwszych meczach drugiej rundy turnieju Vijay Amritraj wygrał z Nickiem Saviano 6:7, 6:3, 7:6, a Marty Riessen wyeliminował Billa Maze 7:6, 3:6, 6:1.

*

W półfinałach tenisowego turnieju w Essen Bjoern Borg pokonał Harolda Solomona 6:2, 6:3, a Ilie Nastase wygrał z Johnem Alexandrem 2:6, 6:2, 6:4.

*

Do dużej niespodzianki doszło w pierwszej rundzie tenisowego turnieju w San Francisco. Mało znany tenisista amerykański Peter Rennet wyeliminował będącego ostatnio w dobrej formie Briana Gottfrieda, wygrywając 7:6, 6:4. W innym meczu pierwszej rundy Tim Gullikson pokonał Sherwooda Stewarta 6:7, 6:4, 6:4. (PAP)

Trener koszykarzy Polonii, Witold Zawadzki:

Chcemy utrzymać się w ekstraklasie

(P) Koszykarze warszawskiej Polonii po rocznej przerwie znów pojawią się na pierwszoligowych parkietach. O rozpoczynających się w najbliższą sobotę rozgrywkach rozmawiamy z trenerem Witoldem Zawadzkim.

— Fachowcy, których nie posądzam o złośliwość, w przedstartowych prognozach nie dają nam szans nawet na odniesienie jednego zwycięstwa w ekstraklasie — mówi trener polonistów. Co ja mogę na to odpowiedzieć? Zdaję sobie sprawę, że mój zespół ustępuje rywalom wzrostem, umiejętnością też ma mniejsze niż drużyny walczące o tytuł mistrzowski. Nie bez znaczenia jest też fakt, że kilku koszykarzy zadebiutuje w ekstraklasie. Spróbujemy szukać szans na zwycięstwo w grze szybkiej i agresywnej, poparte dobrym przygotowaniem kondycyjnym. Może uda się nam zaskoczyć przeciwników nowymi rozwiązaniami taktycznymi. Liczę też na ambitną postawę zawodników na boisku. To są nasze atuty, a dodałbym do tego jeszcze bardzo dobrą atmosferę w drużynie i klubie. Może więc powiedzieć, że nie będziemy dostawcami punktów. Cel rysuje się przed nami oczywisty — utrzymać się w I lidze.

Przygotowywaliśmy się bardzo solidnie. W trzeciej dekadzie lipca i w sierpniu byliśmy na zgrupowaniach w Olecku i Piszu, we wrześniu uczestniczyliśmy w turnieju w Bratysławie i graliśmy w kilku miastach Związku Radzieckiego (Togliatti, Dymitrowgrad, Uljanowsk, Moskwa). Odnieśliśmy tam sukcesy, rzecz jasna z drużynami drugiego rzutu.

W składzie, w porównaniu z zespołem, który występował w II lidze, nastąpiły nieznaczne zmiany. Jak wiadomo karierę zakończył już Krzysztof Gula. Brak wysokiego środkowego będzie szczególnie odczuwalny i tę lukę jakoś musimy wypełnić. Powrócili do drużyny Jerzy Bak i Wojciech Urbaniak, ponadto w kadrze znajduje się kilku utalentowanych juniorów. Zasadniczy trzon stanowić będą: Wiesław Wypych, Witold Ziółkowski, Jerzy Podgórski, Andrzej Różycki, Wojciech Jasiński, Wiesław Tafil, Jerzy Cybulski, Tomasz Falkiewicz, Wojciech Królik, Cezary Kiersz, Ireneusz Staniszewski i oczywiście wcześniej wymienieni zawodnicy.

Czeka nas bardzo trudne zadanie. Wyliczyłem, że 12—14 zwycięstw może wystarczyć do pozostania w ekstraklasie. Szukać tych punktów będziemy przede wszystkim we własnej sali, tu nasza publiczność mobilizowała nas zawsze swoim dopingiem do dużego wysiłku. Liczymy, że podobnie będzie w nowym sezonie.

Zaczynamy w sobotę (godz. 18) i w niedzielę (godz. 17) na Konwiktorskiej spotkaniami z lubelskim Startem, trzecią drużyną w poprzednich rozgrywkach. W następnym tygodniu gościć zaś będziemy beniaminka ligi, sosnowieckie Zagłębie. Nie muszę chyba podkreślać, jak wiele zależeć będzie od udanego początku.

Notował (kba)

Mistrzostwa świata młodych pięcioboistów

(P) Aż siedemnaście godzin (od 8 rano do 1 w nocy) trwała druga konkurencja mistrzostw świata juniorów w pięcioboju nowoczesnym — turniej szpadowy. Zwyciężył jeden z faworytów mistrzostw — reprezentant RFN — Christian Sandow, który wygrał 48 walk i uzyskał 1068 pkt. Drugie miejsce zajął Szwed George Horvath — 1051 pkt., a trzecie obrońca tytułu mistrza świata — Anatolij Starostin (ZSRR) — 1000 pkt. Najlepszy z Polaków — Bogdan Psyta — wygrał 41 walk i uzyskał 949 pkt. Dało mu to IX miejsce. Nadspodziewanie dobrze walczył zwycięzca jazdy konnej, nasz 19-letni reprezentant — Mirosław Rosiński, który ulokował się na XIV miejscu z 905 pkt. Marek Kowalczyk uzyskał 871 pkt., a Jarosław Idzi — 864 pkt.

Drużynowo triumfowali pięcioboiści RFN — 2966 pkt. przed ZSRR — 2915 pkt., Węgrami — 2796 pkt., Szwecją — 2779 pkt., Polską — 2725 pkt. i USA — 2616 pkt.

Po dwóch konkurencjach liderem jest Christian Sandow — 2168 pkt., który wyprzedza George Horvatha — 2121 pkt. i Anatolija Starostina — 2100 pkt. Mirosław Rosiński zajmuje VIII miejsce — 2005 pkt., będąc najlepszym z Polaków.

W klasyfikacji zespołowej prowadzi drużyna RFN — 6176 pkt. przed ZSRR — 6089 pkt., Węgrami — 6080 pkt. i Szwecją — 6019 pkt. Polacy awansowali na piątą pozycję z dorobkiem 5968 pkt. (PAP)

5—7.X. w Legnicy

Finał Narodowych Biegów Przełajowych

(P) Kilkaset tysięcy uczestników startowało w najbardziej chyba masowej imprezie sportowej w naszym kraju — Narodowych Biegach Przełajowych. Tegoroczna inauguracja odbyła się 9 maja, finał nastąpi w dniach 5-7 października. Spotkają się wtedy w Legnicy reprezentacje województw, wyłonione w trzystopniowych eliminacjach.

Każde województwo wystawi 25-osobową ekipę.

Impreza przeznaczona jest dla amatorów — zawodnicy stowarzyszeni, trenujący w klubach, mogą wziąć udział tylko w specjalnie dla nich zorganizowanym biegu otwartym na dystansie 12 km (dla mężczyzn) i 4 km (dla kobiet). Pozostali uczestnicy, podzieleni na kilka kategorii, przebiegną dystanse krótsze. Dziewczęta 14 i 15-letnie walczyć będą na trasie 1,5-kilometrowej, juniorki (16-17 lat) i starsze juniorki (18-19 lat) — 2-kilometrowej. Młodzicy przebiegną 2 km, juniorzy — 3, a starsi juniorzy — 4 km. Przewidziano również dwa biegi dla oldbojów powyżej 40 i 50 lat. Dla pierwszych dystans wynosi 3, a dla drugich — 4 km. Odbędą się także dwa biegi sztafetowe dla zespołów zakładów pracy.

Wszystkie finałowe biegi odbywać się będą w legnickim parku. W to święto masowego sportu i rekreacji włączą się również mieszkańcy Legnicy. Młodzież szkolna wystartuje w dwóch „Biegach ku słońcu". Przewiduje się, że weźmie w nich udział około 8 tysięcy młodych ludzi. (v)

Silna ekipa ciężarowców

(P) W dniach 27—30.IX. odbędą się we Lwowie zawody w podnoszeniu ciężarów o mistrzostwo Armii Zaprzyjaźnionych. Weźmie w nich udział silna ekipa Wojska Polskiego, dla wielu jej członków będzie to generalna próba przed listopadowymi mistrzostwami świata, które odbędą się w Grecji.

Do Lwowa wyjechali następujący zawodnicy: Jacek Gutowski, Antoni Pawlak, Włodzimierz Jakób, Jan Łostowski, Andrzej Fendrykowski, Waldemar Gugała, Adam Bondar, Robert Skolimowski, Piotr Kandra i Kazimierz Jarczyński.

Ostatnie mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych odbyły się w ubiegłym roku we Frankfurcie nad Odrą. Antoni Pawlak zdobył tam złoty medal w wadze piórkowej, ustanawiając rekordy mistrzostw (275 kg w dwuboju oraz 122,5 kg w rwaniu i 152,5 kg w podrzucie), a Zygmunt Smalcerz, Włodzimierz Jakób, Jan Łostowski i Robert Skolimowski zdobyli srebrne medale. Poza Smalcerzem, który zakończył w ubiegłym roku karierę sportową, wszyscy pozostali wystąpią na pomoście Lwowa. (PAP)

Andrzej Grubba na XXIII miejscu w Europie

(P) Po raz pierwszy od kilku lat na listach rankingowych Europejskiej Unii Tenisa Stołowego (ETTU) znalazło się nazwisko polskiego zawodnika. Andrzej Grubba awansował po udanym sezonie do czołowej grupy 24 najlepszych singlistów starego kontynentu. Oto czołówka klasyfikacji najlepszych w Europie (w nawiasach miejsce na poprzedniej liście):

KOBIETY:

1. (2) Jill Hammersley (Anglia)
2. (4) Gabriella Szabo (Węgry)
3. (3) Ann-Christine Hellman (Szwecja)
4. (1) Judith Magos (Węgry)
5. (8) Walentyna Popowa (ZSRR)
6. (6) Maria Alexandru (Rumunia)
7. (5) Iliona Uhlikowa (CSRS)
8. (21) Zsuzsa Olah (Węgry)
9. (12) Ludmiła Bakszutowa (ZSRR)
10. (14) Erzsebet Palatinus (Jugosławia)

MĘŻCZYZNI:

1. (8) Tibor Klampar (Węgry)
2. (3) Milan Orlowski (CSRS)
3. (1) Gabor Gergely (Węgry)
4. (9) Dragutin Surbek (Jugosławia)
5. (4) Desmond Douglas (Anglia)
6. (2) Istvan Jonyer (Węgry)
7. (5) Jacques Secretin (Francja)
8. (—) Josef Dvoracek (CSRS)
9. (7) Stellan Bengtsson (Szwecja)
10. (22) Peter Stellwag (RFN)
23. (—) Andrzej Grubba (Polska).

Gwardia zaprasza

Sekcja zapaśnicza WKS „Gwardia" przyjmuje zapisy na naukę zapasów. Zgłaszać mogą się chłopcy urodzeni 1964—1966. Zapisy przyjmowane są codziennie z wyjątkiem niedziel w godz. 16—20 w sali zapaśniczej na stadionie WKS „Gwardia", ul. Racławicka 132.

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE
1 — 8 — 9 — 15 — 20
II LOSOWANIE
3 — 8 — 9 — 18 — 22
Kończówka banderoli: 9436.

Express Lotek

1 — 13 — 28 — 30 — 42

Wiadomości szachowe

(P) Były mistrz świata Michaił Tal jest nadal liderem międzystrefowego turnieju szachowego w Rydze. Po 14 rundach Tal ma 11,5 punktu i wyprzedza swego rodaka Lwa Poługajewskiego oraz węgierskiego arcymistrza Zoltana Ribli (obaj po 10 pkt). W 14 partii Michaił Tal pokonał Rumuna Florina Gheorghiu. (PAP)

Do Redaktora „Życia"

Panie Redaktorze,

Lekkoatletyka na „Skrze" z tartanem i pustymi trybunami. A młodzież warszawska nie ma klubu żużlowego, jakby była za miękka do uprawiania tego sportu. Zlikwidowanie żużla w Warszawie to nieporozumienie. Głosujemy więc za żużlem na Stadionie Dziesięciolecia.

Robert i Paweł
Warszawa

*

Przed laty na stadionie „Skry" odbywały się zawody żużlowe w obecności kompletu widzów. Istniała sekcja piłki nożnej, której drużyna była o krok od II ligi. Później na stadionie położono tartan. Zlikwidowano oczywiście sekcje żużla i dodatkowo piłki nożnej.

Od tej pory stadion „Skry" jest przemaczony dla lekkoatletów, a w miarę upływu czasu trybuny zaczęły świecić coraz większymi pustkami. Dlatego też, jeżeli na „Skrze" nie można organizować zawodów żużlowych, to niech będzie do tego przystosowany Stadion Dziesięciolecia. Stadion ten powinien mieć podobne znaczenie jak stadion Wembley w Londynie, wówczas nie byłby stadionem-widmem. Czy ważne mecze międzypaństwowe muszą się odbywać wyłącznie na Stadionie Śląskim w Chorzowie?

Zbigniew Redlak
Warszawa

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Polska propozycja w centrum uwagi Komitetu Węglowego EKG ONZ

Dyskusja ekspertów w Genewie

GENEWA (PAP). Korespondent PAP, Jerzy Wańkowicz, pisze: W Genewie wznowił obrady plenarne Komitet Węglowy — jeden z głównych organów Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, skupiającej wszystkie państwa europejskie oraz USA i Kanadę. Członkowie komitetu omawiają sytuację i tendencje rozwojowe gospodarki węglowej państw europejskich, dyskutują także nad wymianą najnowszych doświadczeń produkcyjnych i informacji naukowo-technicznych.

Przedstawiciele państw uczestniczących w komitecie uważają, że węgiel powinien odegrać znacznie większą niż dotąd rolę w bilansie energetycznym świata i zmniejszyć ryzyko wystąpienia tzw. luki energetycznej, tj. zachwiania równowagi między podażą a popytem energii z racji niedoborów ropy naftowej i trudności z rozwojem energetyki nuklearnej. Liczne rządy potwierdziły, że dalsza rozbudowa górnictwa pozostanie w najbliższej przyszłości pierwszoplanowym zadaniem, od którego realizacji uzależniony jest program rozwoju gospodarczego ich krajów.

Obok tematyki, związanej z podnoszeniem wydajności i ekonomicznej efektywności wydobycia, komitet skoncentrował uwagę na sprawie utylizacji węgla, czyli jego przetwarzania na paliwa gazowe, płynne i bezdymne paliwa stałe. Nie ulega wątpliwości, że węgiel stanie się w najbliższej przyszłości podstawowym surowcem do przetwarzania, zwłaszcza na gaz i w coraz większym stopniu na paliwa płynne, zastępując gaz naturalny i ropę naftową.

Wobec wzrastającej konieczności rozwoju i intensyfikacji międzynarodowej współpracy w dziedzinie energetyki, liczne państwa odniosły się z ogromnym zainteresowaniem do zgłoszonej przez Polskę propozycji utworzenia międzynarodowego centrum koordynacyjnego do spraw gazyfikacji i upłynniania węgla. Centrum to działałoby pod egidą Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Dyskusja na ten temat będzie kontynuowana.

Przewodniczącym sesji został wybrany jednomyślnie przedstawiciel Polski, wiceminister górnictwa Jerzy Malara. (P)

Wysokie odznaczenie PRL dla Wojskowej Akademii Łączności w Leningradzie

MOSKWA (PAP). Wojskowej Akademii Łączności im. marszałka Związku Radzieckiego Siemiona Budionnego w Leningradzie wręczono Komandorię z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL, przyznaną przez Radę Państwa PRL w uznaniu wielkiego wkładu w kształcenie kadr oficerskich dla polskich sił zbrojnych. Aktu dekoracji dokonał ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski.

W uroczystości udział wzięli: szef wojsk łączności sił zbrojnych ZSRR, marszałek Andriej Biełow, dowódca leningradzkiego okręgu wojskowego gen. płk. Michaił Sorokin oraz kadra i słuchacze akademii. (P)

Polska i Belgia zainteresowane dalszym rozwojem wszechstronnej współpracy

Przemówienie Wilfrieda Martensa:

Jest dla mnie zaszczytem móc przyjąć w imieniu rządu belgijskiego Jego Ekscelencję, przewodniczącego Rady Państwa PRL i panią Jabłońską.

Pańska obecność w naszym kraju jest jednym z kulminacyjnych punktów długiej już serii wymian wizyt między obu krajami. Przytoczę w tym względzie pobyt panów Tindemansa i van Elslande w Polsce oraz panów Gierka i Jaroszewicza w Belgii.

Chciałbym przede wszystkim przypomnieć serdeczne i gorące przyjęcie, jakie Polacy zgotowali Ich Wysokościom królowi i królowej Fabioli w roku 1977.

Jest także dla nas bardzo wielkim zaszczytem móc przyjąć w naszym kraju przewodniczącego Rady Państwa i panią Jabłońską.

Rozmowy, które przeprowadziliśmy dziś po południu, dały mi okazję do stwierdzenia, że istnieje między nami szeroka zbieżność poglądów.

Obecna wizyta jest przejawem uprzywilejowanych związków, które istnieją między naszymi krajami zarówno w dziedzinie politycznej i ekonomicznej, jak i kulturalnej. W ciągu kilku lat zawarliśmy imponującą liczbę układów, które są widocznym świadectwem przyjaznych stosunków nawiązanych między naszymi krajami.

Nowe układy zostały podpisane dzisiaj w celu umocnienia współpracy między małymi i średnimi przedsiębiorstwami oraz wspólnych działań na rynkach trzecich.

Nasze dwa kraje mają różne struktury polityczne, a jednocześnie wiele punktów wspólnych: bohaterską przeszłość, która nauczyła nas głębokiego sensu trwałego pokoju; pragmatyczne podejście, które jak mi się wydaje charakteryzuje zarówno politykę polską, jak i belgijską oraz głębokie przywiązanie do wspaniałej tradycji.

Jesteśmy bardzo wdzięczni narodowi polskiemu za to, że dał w osobie papieża Jana Pawła II wybitną postać Kościołowi katolickiemu i całemu światu.

Pański kraj jest nam bliski również dzięki obecności na naszym terytorium wielu obywateli pochodzenia polskiego. Nie możemy poza tym zapomnieć, że wielu Polaków uczestniczyło w naszym ruchu oporu przeciwko uciskowi i w wyzwoleniu naszego kraju w 1944 r.

Podobnie jak Belgia, Polska wskazała drogę zbliżenia między narodami i zdecydowanie opowiedziała się za odprężeniem, które znajduje wyraz w Akcie Końcowym z Helsinek. Obecnie nasze zadanie to w klimacie prawdziwego bezpieczeństwa przekształcić stopniowo odprężenie we współpracę odpowiadającą aspiracjom naszych narodów.

Bardziej niż kiedykolwiek wyłania się konieczność umocnienia solidarności międzynarodowej. Mamy przed sobą coraz więcej problemów. Wymienię tylko kilka z nich aktualnych dla Belgii: kryzys energetyczny, międzynarodowy chaos monetarny, przenoszenie działalności przemysłowej do nowych krajów, zwolnienie tempa wzrostu gospodarczego i zwiększanie się bezrobocia.

Również Belgia opowiedziała się stanowczo za solidarnością i za integracją europejską. Utworzenie zjednoczonej Europy powinno raz na zawsze położyć kres konfliktom, które tak często niszczyły nasz kontynent, będący przecież przez długi czas kolebką cywilizacji. Pragniemy też położyć fundamenty pod porozumienie zdolne sprostać wielkim nurtom, które wstrząsają światem i zespolić w ten sposób nasze wysiłki w celu przygotowania lepszego jutra dla przyszłych pokoleń.

Z zainteresowaniem śledzimy rokowania prowadzone między wspólnotą europejską a Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej i jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek przekonani, że EWG może i powinna rozszerzać swe stosunki z krajami trzecimi w duchu współtoracy i otwarcia ku całemu światu.

Pokoju nie można porównywać z cennym przedmiotem, który jest naszą własnością. Pokój trzeba wciąż zdobywać. Nasze dwa kraje wprzęgły się w to ambitne i zakrojone na długą metę przedsięwzięcie. Poznane w przeszłości trudne i straszne chwile mają w tym względzie szczególną rolę do spełnienia. (P)

Przemówienie Henryka Jabłońskiego:

Pragnę przede wszystkim serdecznie podziękować za gościnność, z jaką przyjmujecie nas na pięknej belgijskiej ziemi. Dziękuję Panu, Panie Premierze, za życzliwe słowa skierowane do nas, tu obecnych Polaków, a szczególnie — za pański stosunek do narodu polskiego.

Chciałbym też raz jeszcze wyrazić moją radość z powodu przybycia do waszego kraju, z którym łączą Polskę zarówno długa i bogata tradycja, jak i bliska współpraca w dobie współczesnej.

W oparciu o bogate doświadczenia historyczne od wielu lat między Polską i Belgią rozwija się owocny dialog, którego kontynuację stanowi moja wizyta w Belgii na zaproszenie Jego Królewskiej Mości, króla Belgów i przeprowadzone przy tej okazji rozmowy.

Jestem szczególnie rad, że miałem okazję przeprowadzić rozmowy również z Panem, Panie Premierze. Zgadzam się z Panem w ocenie naszego spotkania i żywię głęboką nadzieję, że zarówno ono jak i rozmowy, które równocześnie toczyli przedstawiciele naszych rządów, przyczynią się do umocnienia przyjaznych stosunków między Polską i Belgią, do intensyfikacji współpracy w różnych dziedzinach, tak aby odpowiadała ona w jeszcze większym stopniu możliwościom obu naszych krajów.

Jak Pan wie, Panie Premierze, w naszej strategii rozwoju Polski postawiliśmy na kontynuowanie szybkiego procesu rozbudowy i modernizacji gospodarki. Czynimy to w oparciu o szeroką współpracę ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Jednocześnie chcemy i będziemy kontynuować praktykę rozszerzania i pogłębiania stosunków gospodarczych z wysoko rozwiniętymi krajami Zachodu, jak i ze wszystkimi innymi krajami, na zasadzie wzajemnych korzyści.

Belgia ma ugruntowaną pozycję w polskiej opinii publicznej jako kraj wysokiej i głęboko cenionej przez nas kultury, a zarazem jako kraj o dużych osiągnięciach technologicznych i przemysłowych.

Jesteśmy żywo zainteresowani dalszym rozwojem współpracy gospodarczej między naszymi krajami. Szczególne znaczenie przywiązujemy do rozwoju kooperacji przemysłowej oraz współpracy na rynkach trzecich. Jesteśmy gotowi rozszerzyć istniejące i zawrzeć dalsze porozumienia kooperacyjne. Chcemy w interesie obu krajów jak najlepiej realizować podpisane dziś umowy: o współpracy między małymi i średnimi przedsiębiorstwami i o współpracy na rynkach trzecich. Jestem przekonany, że zamierzenia zwiększenia obrotów handlowych, rozwoju współpracy gospodarczej są realne, bo przemawia za nimi przyjazna atmosfera cechująca aktualny stan stosunków między Polską i Belgią.

Kraje nasze działają i rozwijają się w różnych systemach integracji — RWPG i EWG. Opowiadamy się za podpisaniem odpowiednich porozumień pomiędzy tymi organizmami, z myślą o tworzeniu klimatu i warunków sprzyjających rozwojowi współpracy i kształtowaniu europejskiej infrastruktury gospodarczej w jej szerszych aspektach.

W oparciu o dobre tradycje i o Akt Końcowy z Helsinek chcemy rozwijać stosunki polsko-belgijskie we wszystkich dziedzinach, dla dobra obu naszych krajów oraz w duchu pokoju i odprężenia.

Oba nasze kraje jako jedne z pierwszych w Europie zrozumiały potrzebę stałego i konstruktywnego dialogu politycznego. Podnieśliśmy ten dialog na najwyższy szczebel. Nadaliśmy mu charakter instytucjonalny. Z naszej strony niemy go dalej rozszerzać i pogłębiać.

Chcielibyśmy, aby nasze państwa odgrywały coraz większą rolę w dziedzinie tworzenia nowych form współpracy, aby była ona nadal przykładem przyjaznych stosunków między krajami o różnych systemach społecznych, aby Polska i Belgia dalej wnosiły poważny wkład w dzieło odprężenia w Europie i na świecie.

Spotkanie Leonida Breżniewa z Kaysone Phomvihane

MOSKWA (PAP). 26 bm. odbyło się na Kremlu spotkanie między sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidem Breżniewem a sekretarzem generalnym KC Ludowo-Rewolucyjnej Partii Laosu (LRPL), premierem LRLD, Kaysone Phomvihane.

Laotański gość poinformował L. Breżniewa o sytuacji w Laosie oraz o wysiłkach podejmowanych przez LRPL i rząd jego kraju w celu przezwyciężenia pozostałości ustroju feudalnego i założenia podstaw socjalizmu. L. Breżniew podkreślił, że naród radziecki rozumie sytuację LRPL, która realizację pilnych zadań łączy z przeciwstawianiem się elementom reakcyjnym, korzystającym z obcego poparcia.

L. Breżniew i K. Phomvihane wyrazili zadowolenie z pomyślnego rozwoju współpracy między ZSRR i Laosem w wielu dziedzinach.

Podczas spotkania dokonano również wymiany poglądów na problemy międzynarodowe, zwracając szczególną uwagę na sytuację w Azji Południowo-Wschodniej. L. Breżniew i K. Phomvihane stwierdzili, że przyjaźń i sojusz między narodami: Indochin — Laosu, Wietnamu i Kampuczy — nie tylko nie zagraża bezpieczeństwu żadnego państwa, lecz przeciwnie, stanowi czynnik sprzyjający pokojowi w tym rejonie Azji i na całym kontynencie. (P)

Układ SALT II — Problemy Bliskiego Wschodu

Trzeci dzień debaty w ONZ

NOWY JORK (PAP). W Zgromadzeniu Ogólnym NZ trwa debata generalna. W trzecim dniu wystąpili m.in. dwaj szefowie państw: prezydent Liberii William Tolbert, który jest obecnie przewodniczącym Organizacji Państw Afrykańskich oraz prezydent Burundi Jean-Baptiste Bagaza.

Ponadto zabrali głos przedstawiciele: Czechosłowacji, Francji, Finlandii, Włoch i Austrii. Dziś przemówienie przedstawicieli Polski.

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: W drugim dniu debaty generalnej XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, po przemówieniach Andrieja Gromyki i króla Husajna, przemawiali ministrowie spraw zagranicznych Filipin, Irlandii, Kanady, Japonii, Grecji, Wielkiej Brytanii, Islandii i Papui-Nowej Gwinei. Większość mówców wyraziła nadzieję na szybkie wcielenie w życie radziecko-amerykańskiego układu SALT II. Zwrócili oni uwagę na niezbędne warunki rozwiązania konfliktu bliskowschodniego oraz wskazywali na trudności gospodarcze świata.

W imieniu 9 państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przemawiał minister Irlandii, Michael O'Kennedy. Wskazał on na problemy z inflacją i bezrobociem, jakie trapią gospodarkę EWG, której wskaźnik wzrostu może spaść w 1980 r. do 2 procent. Kraje dziewiątki — kontynuował mówca — z zadowoleniem powitały, podpisany w Wiedniu przez Jimmy Cartera i Leonida Breżniewa, amerykańsko-radziecki układ o ograniczeniu zbrojeń strategicznych.

Kraje EWG sądzą, że realizacja układu przyczyni się do rozwoju procesów odprężenia i międzynarodowych negocjacji rozbrojeniowych. Pragną one szybkiego wcielenia w życie układu SALT II w kontynuacji rozmów mających na celu powstrzymanie i redukcję zbrojeń. Chcą aktywnie uczestniczyć w procesach zainicjowanych przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Przypominając stanowisko państw EWG w sprawie Bliskiego Wschodu minister spraw zagranicznych Irlandii wyraził zaniepokojenie z powodu ciągłych ataków na pozycje tymczasowych sił ONZ w Libanie dokonywanych przez siły prawicy popieranej przez Izrael.

Minister Japonii Sunao Sonoda stwierdził, że przyszłe negocjacje w sprawie SALT III doprowadzą do dalszego postępu w ograniczeniu ilościowym i jakościowym zbrojeń strategicznych. Minister W. Brytanii, lord Carrington podkreślił, że utrzymanie stabilnych kontaktów Wschód — Zachód stanowi dla Europy „dla nas i dla naszych sojuszników, a zwłaszcza dla USA, najważniejszy priorytet". Wyraził on zadowolenie z powodu podpisania układu SALT II i nadzieję, że układ ten zostanie wkrótce ratyfikowany.

Lord Carrington stwierdził, że konflikt bliskowschodni powinien być rozwiązany na podstawie pełnej realizacji rezolucji nr 242 Rady Bezpieczeństwa, która może być tak rozbudowana, aby uwzględniała uzasadnione prawa polityczne Palestyńczyków. Minister Grecji Jeorjos Rallis podkreślił, że niezbędnym warunkiem pokoju na Bliskim Wschodzie jest uznanie praw narodu palestyńskiego, łącznie z prawem do samostanowienia i ojczyzny.

Minister Islandii Benedikt Groendal podkreślił znaczenie Aktu Końcowego KBWE, jako czynnika umacniającego odprężenie. Kolejnym ważnym wydarzeniem dla umocnienia pokoju światowego powinno być spotkanie madryckie, które odbędzie się w połowie 1980 r. (P)

Starcia z policją na wiecu F. J. Straussa

BONN (PAP). Burzliwy przebieg miały wiece przedwyborcze CDU/CSU w Bremie i Bremerhaven z udziałem kandydata opozycji na kanclerza RFN, Franza Josefa Straussa. Doszło do starcia kontrdemonstrantów z policją, która rzucała granaty z gazem łzawiącym.

Ok. 7500 osób przybyło na wiec chrześcijańskiej demokracji, zorganizowany w hali miejskiej w Bremie. Przed wejściem zgromadziło się ok. 4500 przeciwników polityki przywódcy bawarskiego odłamu chadeków. 200 osób próbowało przerwać kordon policji. Obrzucano ją pomidorami i jajkami. Wybuchały petardy. W Bremerhaven w wiecu wzięło udział blisko 500 sympatyków CDU/CSU i setki kontrdemonstrantów. Bezpieczeństwa strzegło w obu miastach ok. 100 funkcjonariuszy policji. (P)

uczcili nas wizytą

● Przewodniczący delegacji PRL na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek złożył wizytę sekretarzowi generalnemu ONZ, dr Kurtowi Waldheimowi.

Przedmiotem rozmowy były zagadnienia stojące na porządku dziennym bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ oraz aktualne problemy międzynarodowe.

● Przebywający w Leningradzie z wizytą ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski, został przyjęty przez członka Biura Politycznego KC KPZR, I sekretarza Komitetu Obwodowego KPZR w Leningradzie Grigorija Romanowa.

● W ambasadzie PRL w Tokio odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń pięciu obywatelom japońskim, którzy wnieśli wybitny wkład w rozwój stosunków polsko-japońskich.

Złotą odznakę Orderu Zasługi PRL wyróżniono prof. Tsuruji Kotani z Uniwersytetu Shudo w Hiroszimie za działalność w zakresie współpracy między Hiroszimą a Oświęcimiem oraz działalność w Polsko-Japońskim Towarzystwie Kulturalnym w Hiroszimie, prof. Masahiko Sato z Uniwersytetu Soai w Osace za upowszechnianie muzyki polskiej, opublikowanie dwóch książek o Chopinie i rozwój współpracy między japońskimi a polskimi uczelniami muzycznymi, oraz prezesa firmy wydawniczej „Kobunsha" Tsuneo Ikedę za publikację dzieł polskich.

Srebrną odznakę Orderu Zasługi PRL otrzymał tłumacz Masatoshi Kohara za tłumaczenie literatury polskiej, zaś odznakę „Zasłużonego dla kultury polskiej" przy nano pianistce Hisako Abe za popularyzację współczesnej muzyki polskiej w Japonii. (PAP)

Wszechstronne kamery Zeissa

Kosmiczna aparatura zarabia na Ziemi

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA OSIECKIEGO

Berlin, 26 września

(P) Kilka dni temu z berlińskiego lotniska Schoenefeld wystartował dwupłatowiec AN-2 z zainstalowaną na pokładzie multispektralną kamerą MKF-6M. Taką samą, za pomocą której od kilku lat dokonuje się obserwacji pomiarów kuli ziemskiej z perspektywy kosmosu.

Tym razem nie był to jednak naukowy eksperyment kosmiczny, aparatura wyprodukowana w Zakładach Karl-Zeissa w Jenie miała wykonać zdjęcia pewnego obszaru NRD na zlecenie organów gospodarczych. A więc zadanie czysto komercjalne.

Jednocześnie organizatorzy tego eksperymentalnego lotu tzn. producent aparatury Zakłady Karl-Zeissa w Jenie, Instytut Fizyki Ziemi i Przedsiębiorstwo Lotnicze „Interflug" postanowiły sprawdzić, w jakim stopniu uzyskane przez ten aparat dane pokrywają się z informacjami sporządzanymi dotąd przez kartografów, geologów, geografów i innych tradycyjnymi metodami.

Wyniki były zaskakujące. Na przykład za pomocą jednego zdjęcia wykonanego przez MKF-6M otrzymywano dokładne pomiary i dane analityczne, do których sporządzenia trzeba byłoby zatrudnić blisko 100 wysoko kwalifikowanych specjalistów. Jednocześnie koszt tych prac stanowił zaledwie 10 proc. kosztów wydatkowanych przy tradycyjnych badaniach.

W czasie ostatniego lotu, dzięki jednej fotografii zdołano np. uzyskać informacje cenne dla kartografów, ale także dane dla geologów, specjalistów gospodarki wodnej, budowniczych autostrad oraz rolników interesujących się procesem dojrzewania upraw roślinnych. Ustalono również położenie podwodnych skupisk głonów w rejonach morskich.

Użyty do tych badań samolot AN-2 może skutecznie posługiwać się zeissowską kamerą do wysokości 3,5 tys. m. Uzyskuje się wówczas komplet zdjęć analitycznych obszaru 1,5 na 2,3 km tzn. ok. 3,2 km kw. Nawiasem biorąc zdjęcia wykonane z kosmosu rejestrowały powierzchnię Ziemi ok. 18 tys. km kw. Przygotowuje się jednak obecnie inne samoloty do takich celów komercjalnych. M.in. czechosłowacka maszyna L 410 z zeissowską kamerą na pokładzie będzie fotografować Ziemię z wysokości 6 tys. m, a radziecki TU-134 z 12 tys. m.

Wyniki lotu potwierdziły domniemania organizatorów o wszechstronności zastosowania zeissowskiej kamery w badaniach na rzecz gospodarki. Na razie zamierza się przeprowadzić pomiary i zdjęcia terytorium NRD. Zgodnie jednak ze złożoną w czasie jesiennych targów lipskich ofertą Zakłady Zeissa i „Interflug" oczekują zamówień na wykonywanie, drogą zleceń handlowych, pomiarów i obserwacji także na innych obszarach kuli ziemskiej.

Wystrzelenie rakiety geofizycznej „Wertikal-8" z aparaturą naukową z Polski, ZSRR i CSRS

MOSKWA (PAP). Zgodnie z programem współpracy krajów socjalistycznych w badaniu i wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, w środę o godz. 6.20 czasu moskiewskiego (7.20 czasu warszawskiego) wystrzelono z europejskiej części Związku Radzieckiego rakietę geofizyczną „Wertikal-8" na wysokość 505 km.

W rakiecie zainstalowano aparaturę naukową opracowaną przez specjalistów z Polski, Czechosłowacji i ZSRR.

Jak poinformował dziennikarza PAP dr Zbigniew Kordylewski z wrocławskiej pracowni związków Ziemia — Słońce Centrum Badań Kosmicznych PAN, rakieta wyposażona została w kilka przyrządów polskiej konstrukcji — blok kamer do rentgenowskich zdjęć Słońca, udoskonalony teleskop rentgenowski, zestaw fotometrów do pomiaru rentgenowskiego promieniowania.

Rakiety „Wertikal" umożliwiają badania promieniowania rentgenowskiego, które nie dociera do Ziemi, gdyż jest pochłaniane przez asmosferę. Ta niewidoczna z Ziemi część promieniowania słonecznego wywiera znaczny wpływ na górne warstwy atmosfery ziemskiej. Zjawiska zachodzące na Słońcu i w przestrzeni między Słońcem a Ziemią oddziałują m. in. na pogodę, zakłócenia w rozchodzeniu się fal radiowych, zaburzenia magnetyczne.

8 satelitów przy użyciu jednej rakiety

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim wystrzelono osiem sztucznych satelitów Ziemi z serii „Kosmos" o kolejnych numerach od 1130 do 1137. Na orbicie umieszczono je za pomocą jednej rakiety nośnej.

Na satelitach tych zainstalowana została aparatura naukowa przeznaczona do badania przestrzeni kosmicznej.

Aparatura pracuje bez zakłóceń. (P)

„Kosmos 1129"

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim wystrzelono we wtorek kolejnego sztucznego satelitę Ziemi „Kosmos-1129".

Na pokładzie sputnika, którego zadaniem jest kontynuowanie badań nad wpływem czynników występujących podczas lotu kosmicznego na organizmy żywe, zainstalowano doświadczalne systemy z różnymi obiektami biologicznymi a także fizyczną aparaturę radiacyjną produkcji radzieckiej, czechosłowackiej, amerykańskiej i francuskiej.

W badaniach materiału biologicznego biorą udział specjaliści z Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Polski, Rumunii i Węgier. (P)

Uroczysty pogrzeb Ludvika Svobody

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, 26 września

(P) Przez miasto, które ukochał nade wszystko, z Praskiego Zamku na Hradczanach, przez Letenskie Błonia i robotniczy Żiżkov wiodła ostatnia droga Ludvika Svobody.

Droga żołnierza i prezydenta, oddanego i mądrego działacza partyjnego i państwowego, gorącego patrioty i szczerego internacjonalisty, człowieka, którego imię związało się z najnowszymi dziejami Czechów i Słowaków.

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Pragi wyległo na trasę żałobnego pochodu, aby oddać ostatni hołd żołnierzowi-komunistie. W głębokim szacunku schylano głowy przed trumną umieszczoną na armatniej lawecie i przykrytą flagą narodową. Smutek i żal ogarnął całą Czechosłowację. Tysiące ludzi złożyły ostatni hołd byłemu prezydentowi CSRS na Praskim Zamku, setki tysięcy wpisało się do ksiąg kondolencyjnych, wystawionych w wielu gmachach centralnych władz politycznych i administracyjnych w Pradze i Bratysławie.

Mieszkańcy Pragi, a za pośrednictwem telewizji ludzie w całej Czechosłowacji, żegnali wczoraj na zawsze człowieka, do którego cały naród czuł wielki szacunek i który całe swe życie i pracę poświęcił dla jego dobra. Był żołnierzem, a przy tym największym nieprzyjacielem wojny, co przypomniał podczas uroczystości żałobnych na Praskim Zamku sekretarz generalny KC KPCz i prezydent Republiki Gustav Husak cytując słowa z książki Generała pt: „Z Buzłuku do Pragi": „Bądź przeklęta na zawsze po tysiąckroć wojno, bądź przeklęte wszystko to, co rodzi wojnę, co stawia ludzi przeciwko sobie — faszyzm i imperializm muszą być wyrwane z korzeniami na zawsze. Muszą!".

Henryk Jabłoński gościł w Liege

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Edouard Close, który przypomniał, że Liege łączy umowa o współpracy z Krakowem. W odpowiedzi Henryk Jabłoński podkreślił rolę odegraną przez Uniwersytet w Liege w rozwoju polskiej kadry uczonych, inżynierów i humanistów, wówczas, kiedy w latach rozbiorów Polacy we własnym kraju pozbawieni byli możliwości studiów wyższych. Pamięć o więzach dawnych i obecnych pomaga w wychowywaniu społeczeństw w duchu pokoju i współpracy międzynarodowej, pomaga lepiej się rozumieć i wspólnie pracować dla dobra ludzkości.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Państwa wraz z towarzyszącymi mu osobistościami polskimi i belgijskimi odbył na ratuszu spotkanie prywatne z władzami prowincji i miasta, po czym udał się w drogę powrotną do Brukseli.

Wznowienie rozmów ZSRR — USA — W. Brytania w Genewie

GENEWA (PAP). Po roboczej przerwie, w środę wznowione zostały w Genewie rozmowy między ZSRR, USA i W. Brytanią mające na celu opracowanie układu w sprawie całkowitego i powszechnego zakazu prób broni jądrowej. (P)

Odznaczenie miasta Kinieszma

MOSKWA (PAP). Liczące 200 lat miasto Kinieszma (centralna Rosja) odznaczone zostało Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. O bogatych tradycjach rewolucyjnych i tradycjach pracy tego miasta, które w latach władzy radzieckiej stało się nowoczesnym ośrodkiem przemysłowym, mówił na akademii poświęconej temu wydarzeniu sekretarz KC KPZR Iwan Kapitonow.

Mówca podkreślił, że w całym Związku Radzieckim panuje dobra rzeczowa atmosfera, a ludzie radzieccy z optymizmem patrzą w przyszłość. Źródłem takiej właśnie atmosfery moralno-politycznej jest wielka siła żywotna polityki, jaką konsekwentnie i wytrwale realizuje Komitet Centralny KPZR i jego Biuro Polityczne z Leonidem Breżniewem na czele.

I. Kapitonow przypomniał, że w roku bieżącym mija 15 lat od czasu, kiedy Leonid Breżniew z woli partii stanął na czele Komitetu Centralnego. W okresie tym — powiedział — szczególnie dobitnie ujawnił się jego talent wybitnego polityka i męża stanu, niestrudzonego organizatora budownictwa komunistycznego, wiernego kontynuatora wielkiego dzieła Lenina.

KPZR — poinformował następnie mówca — liczy obecnie ok. 17 mln członków. Wzrost szeregów KPZR jest wymownym dowodem ogromnego autorytetu jakim partia cieszy się wśród mas, świadczy o aktywnym poparciu narodu dla polityki partii. (P)

W przyjaznym klimacie

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

re znalazły czułe echo w Brukseli, utorowały drogę do wytworzenia w Europie klimatu odprężenia i współpracy.

Wzbudzają one respekt Belgów do naszego kraju. Znajduje to wizualne dowody w postaci niezwykle paradnej oprawy, którą Belgowie zapewnili wizycie. Znajduje to też potwierdzenie w serdecznych przemówieniach króla, gubernatorów prowincji, burmistrzów miast odwiedzanych na szlaku wizyty.

Erudycja historyczna profesora Henryka Jabłońskiego sprawia, że na każdym etapie tej podróży odświeżają się w pamięci stare związki między narodami zamieszkującymi dzisiejszą Belgię i między Polską. Sięgają one początków państwa polskiego i przewijają się przez historię, gospodarkę i kulturę obu krajów. Ukazują również spójność historii, która w różnych okresach jednakowo doświadczyła nasze kraje.

Dawne i najnowsze dzieje przydają więc aktualnych treści polsko-belgijskim związkom. Ujął je zwięźle król Belgów, który w swym przemówieniu powiedział m.in., że w światowym dialogu mającym na celu utrwalenie pokoju i zahamowanie wyścigu zbrojeń nie powinno zabraknąć żadnego kraju. „Polska i Belgia mają obowiązek brać udział w tej debacie, sprawić aby ich głosy były słyszane i poszukiwać — z wyobraźnią i z odwagą — lepszych gwarancji dla przetrwania naszego kontynentu niż te zawsze wątpliwe, które opierają się na równowadze strachu".

LESZEK KOŁODZIEJCZYK

Trzęsienie ziemi w Kazachstanie

MOSKWA (PAP). We wtorek o godz. 16.06 czasu moskiewskiego na terytorium Kazachstanu zanotowano trzęsienie ziemi. Jak informuje stacja sejsmiczna „Ałma-Ata", epicentrum trzęsienia ziemi znajdowało się na północ od stolicy Kazachstanu. Siła wstrząsów podziemnych w epicentrum dochodziła do 6 st., a w okolicach Ałma-Aty wynosiła 4 st.

Wstrząsy podziemne nie spowodowały ofiar wśród ludności i nie wyrządziły szkód materialnych. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

30-lecie NRD

Handel i współpraca z krajami rozwijającymi się

NRD utrzymuje dziś stosunki dyplomatyczne i handlowe z ok. 140 państwami świata, gdy tymczasem jeszcze nie tak dawno liczono 50-ty i 100-tny kraj, z którymi republika je nawiązywała. Przyjmuje się na ogół, że w roku 1973 zakończony został proces prawnomiędzynarodowego uznania NRD. Od tego właśnie roku NRD jest równoprawnym członkiem ONZ. Kraj ten podjął w tym czasie pracę w większości organizacji ONZ oraz w Genewskim Komitecie Rozbrojeniowym. Obecnie jest członkiem wszystkich ważniejszych organizacji międzynarodowych. A przywódca NRD podpisał, wraz z 34 szefami państw i rządów z Europy oraz USA i Kanady, Akt Końcowy w Helsinkach.

Poważną rolę w rozwoju stosunków NRD z innymi krajami mają kontakty handlowe. Głównymi partnerami Niemieckiej Republiki Demokratycznej są ZSRR i inne kraje RWPG. W ostatnich latach bardzo szybko rosło tempo wymiany z krajami rozwijającymi się. Wiąże się to z tym, że władze NRD nie tylko śledziły z sympatią walkę narodowowyzwoleńczą młodych narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, ale udzielały im również stałej pomocy i poparcia w dziedzinie politycznej, ideologicznej i materialnej. Współpraca z tymi państwami charakteryzuje się obustronnymi korzyściami oraz powiązaniem sfery gospodarki i polityki. Chodzi przede wszystkim o to, że wielu młodym państwom rozwijającym się, uzyskującym niepodległość i niezależność polityczną zależy również na uzyskaniu niezależności ekonomicznej. Republikę łączą obecnie długoletnie układy o współpracy z ponad 50 krajami rozwijającymi się.

Tylko w latach siedemdziesiątych, w okresie 1970—77, wskaźnik wzrostu obrotów handlowych NRD z krajami rozwijającymi się wyniósł 247 w eksporcie i 317 w imporcie. Był to najwyższy wzrost ze wszystkich grup krajów w enerdowskim eksporcie. W związku z tym udział tych krajów w obrotach handlu zagranicznego NRD wzrósł z 4,0 w 1970 r. do 4,9 proc. w roku 1977. Najszybciej rosły w tym czasie obroty z Etiopią, Angolą, Argentyną, Peru, Libią, Algierią i Syrią. W ub. roku eksport NRD do krajów rozwijających się wzrósł o 32 proc., do państw RWPG — o 10 proc., a do rozwiniętych państw kapitalistycznych — o 6 proc.

W eksporcie do krajów rozwijających się dominują przede wszystkim wyroby przemysłu maszynowego i metalowego, kompletne obiekty przemysłowe, urządzenia transportu kolejowego i drogowego, urządzenia dla przemysłu poligraficznego, włókienniczego i spożywczego, produkty chemiczne, usługi budowlane itd. Od 1955 r. NRD wyeksportowała do krajów tego regionu (tzn. dostarczyła i zainstalowała) ponad 600 obiektów kompletnych fabryk, urządzeń oraz ośrodków szkoleniowych. Dominowały w tym głównie — fabryki armatur, cementownie, silosy ryżowe i zbożowe, zakłady włókiennicze, młyny zbożowe itp. Eksport towarów przemysłowych stanowi obecnie 75—80 proc. całości wywozu do krajów rozwijających się.

W imporcie natomiast przeważają (ok. 95 proc.) paliwa, surowce i materiały oraz towary rolno-spożywcze. Tylko w ciągu dziesięciu ostatnich lat przywieziono z tej strefy m.in. 1 mln ton mączki rybnej, 1,8 mln ton środków paszowych, 234 tys. ton kawy, 1,1 mln ton owoców południowych itd. Przemysł enerdowski otrzymał w tym czasie 120 tys. ton kauczuku naturalnego, znaczne ilości metali nieżelaznych, bawełny, fosfatów, ropy naftowej i in.

NRD udziela ponadto krajom rozwijającym się innych jeszcze rodzajów daleko idącej pomocy, np. w szkoleniu specjalistów. W ostatnich latach kilkuset specjalistów rolnictwa, finansów, planowania, geodezji, handlu wewnętrznego wysłanych zostało do Algierii, Jemenu, Angoli, Peru, Mozambiku, Iraku, Etiopii i in. państw. NRD udziela ponadto niskooprocentowanych kredytów rządowych na okres 10—12 lat.

Tegoroczna podróż delegacji partyjno-rządowej NRD i podpisanie podczas jej trwania 19 dalszych układów i porozumień handlowych jeszcze bardziej umocni stosunki tego kraju z państwami rozwijającymi się, stanowiąc ważną część składową polityki zagranicznej NRD. **(kopr.)**

Skomplikowana debata nad SALT II

KAROL SZYNDZIELORZ

Nie ma na dobrą sprawę nikogo, kto podjąłby się określenia daty zaaprobowania układów o ograniczeniu broni strategicznych SALT II przez Senat Stanów Zjednoczonych. Co prawda tuż po podpisaniu układów w Wiedniu przez przywódców Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych rozpoczęły się przesłuchania w komisji spraw zagranicznych i sił zbrojnych Senatu USA. Zeznawali ludzie którzy odpowiadają za kierunek polityki zagranicznej i wojskowej, szefowie sztabów i Centralnej Agencji Wywiadowczej. Poproszono o wypowiedzenie oceny SALT również Henry Kissingera, który uchodzi za współautora formuły dialogu strategicznego. Obecnie komisja spraw zagranicznych przygotowuje tekst rezolucji w sprawie SALT, który przedstawiony zostanie Senatowi.

Uzbierałoby się parę tomów wypowiedzi i kilkadziesiąt kilometrów taśm magnetowidowych z prac obu komisji. W lipcu panowało w Waszyngtonie dość powszechne przekonanie, że SALT zostanie w czasie tych debat w komisjach „rozebrany na czynniki pierwsze". Przeciwnicy dialogu i dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim odgrażali się, że przedstawią swoją własną wersję układów na temat ograniczenia broni strategicznych, która jakoby lepiej odzwierciedla układ sił na świecie a nade wszystko doskonalej broni mocarstwowych interesów Stanów Zjednoczonych.

Można jednak powiedzieć, że były to — w tej formie — pogróżki bez pokrycia. Występując w imieniu rządu sekretarz stanu Cyrus Vance oświadczył, że nie ma sensu dyskusja na temat czy układ „spełnia to wszystko co chcielibyśmy by spełniał" w sprawach obronnych czy kontroli zbrojeń. Jego zdaniem centralnym pytaniem, na które senatorowie powinni szukać odpowiedzi brzmi — czy korzystniejsza dla Stanów Zjednoczonych jest sytuacja, w której wyścig zbrojeń strategicznych regulowany jest przez układy ze Związkiem Radzieckim czy też stan, w którym wyścig zbrojeń jest żywiołowy. Vance podkreślał, że „porozumienie poważnie ułatwi utrzymanie stabilnej równowagi sił nuklearnych. W pełni też gwarantuje mocną obronę USA". Tego samego zdania był też sekretarz obrony Harold Brown, który twierdził w Senacie: „układ ten zapewni narodowi amerykańskiemu większe bezpieczeństwo militarne, aniżeli stan bez układu". Według szefa Pentagonu utrzymanie równowagi strategicznej ze Związkiem Radzieckim wymaga podniesienia wydatków na siły strategiczne z obecnych 10 mld dol. rocznie do 12,5 mld dol. rocznie. Bez SALT II wydatki te wzrosłyby jednak do 16 mld dol rocznie. „Byłoby więcej broni, zwiększyłyby się wydatki, natomiast najpewniej zmniejszyłoby się bezpieczeństwo i to dla obu stron".

Sądząc z min prezydenta Cartera i jego najbliższych współpracowników, sprawa ratyfikacji nie przebiega po ...ej myśli.

Członek delegacji amerykańskiej na szczyt w Wiedniu, szef połączonych sztabów gen. David Jones oświadczył: „wszyscy oceniamy, że porozumienie to leży w interesie narodowym Stanów Zjednoczonych i zasługuje na poparcie". Określił je jako: „skromny, ale pożyteczny krok". Szef operacji morskich Thomas Hayward przemawiał w imieniu sceptyków: „Chciałbym, abyście zrozumieli, że ja i inni szefowie sztabów nie jesteśmy szalonymi entuzjastami wielu elementów układowych tego układu".... ale w sumie „jest on dla nas korzystny". David Jones zapewniał Senat, że „Będziemy zmuszeni podjąć serię ważnych programów strategicznych mających na celu modernizację naszych sił, dla utrzymania równowagi strategicznej". Szef połączonych sztabów miał na myśli przede wszystkim zamiar rozmieszczenia w bazach rakiety strategicznej nowego typu — MX.

Kupowanie głosów

Jeszcze przed wyjazdem do Wiednia Jimmy Carter po tygodniowej naradzie z udziałem ekspertów zmienił własny pogląd na temat tej rakiety. Przez wiele miesięcy utrzymywał, że jest ona Stanom Zjednoczonym niepotrzebna. Zgodził się jednak na MX, ponieważ sądził, iż w ten sposób kupi sobie nie tylko sceptyków w Pentagonie, lecz także tych senatorów, których poparcia dla SALT II nie był pewny. MX to rakiety bawiące się w chowanego. Zgodnie z ostatnimi propozycjami rakiety te miałyby jeździć specjalnymi autostradami na pustyniach amerykańskiego Zachodu. Po jakimś czasie znikałyby w którymś z przeszło 4000 silosów. Przeciwnik nie wiedziałby, które silosy są puste, a które pełne. Tym samym zniszczenie MX byłoby zadaniem trudnym i kosztownym. Ale i rakieta, a ściślej system MX, nie są tanie. Według różnych szacunków MX oznacza wydatki rzędu 35-50 mld dol. rozłożone na dziesięć lat. Dla tych, którzy tracą na SALT oznacza to dobre zamówienia i sporo pracy.

W debacie nad SALT chciano wymusić na rządzie zobowiązanie dalszego zwiększenia budżetu Pentagonu. Sen. Sam Nunn, demokrata ze stanu Georgia, domagał się 7 mld dol. ponad podwyżki już postanowione w zamian za poparcie dla SALT. Nunn uważa, że USA powinny powiększać zbrojenia o 4-5 procent rocznie, po odliczeniu inflacji. Prezydent Carter na spotkaniu z redaktorami prasy prowincjonalnej odpowiedział na te żądania słowami: „Jeśli próbowałbym zwiększyć projekt budżetu militarnego ponad to co jest potrzebne tylko po to, by zdobyć Senat, czego nie mam zamiaru uczynić, to i tak Kongres takiego projektu nie zatwierdzi". Carter może się jednak i w tym przypadku mylić.

Głos prezydenta

Prezydent Jimmy Carter wielokrotnie próbował przekonywać Senat, że poparcie SALT II leży w interesie Stanów Zjednoczonych. Mówił „SALT II jest najbardziej szczegółowym, najdalej idącym i najpełniejszym układem w dziejach kontroli zbrojeń... Żadna ze stron nie uzyskała wszystkiego czego chciała, ale całość jaka powstała jest starannie wyważona i uczyni ona świat bezpieczniejszym miejscem dla obu stron". Ostrzegał, że odrzucenie układu doprowadziłoby do: „poważnego zwiększenia wydatków na bronie strategiczne, większej niepewności w sprawach równowagi strategicznej, poważnego wzrostu groźby nuklearnej proliferacji wśród innych państw na świecie i do wzrostu napięcia między Wschodem i Zachodem". Nie wiadomo było czy Carter po jesiennych wakacjach Kongresu miał już poparcie dla SALT II ze strony 66 senatorów. Ale siły opozycji wobec układów były już niewielkie. Zainteresowanie ich argumentami malało w Waszyngtonie i na Kapitolu. Zanosiło się, że dojdzie do potrzebnego Carterowi, a także Stanom Zjednoczonym, kompromisu. Tym bardziej, że przeważająca większość Amerykanów jest za ograniczeniem zbrojeń i poprawą stosunków ze Związk'em Radzieckim.

W tej sytuacji zrodził się trzy nowy kryzys kubański. Senator Frank Church, nie bez myśli o własnych szansach wyborczych, podniósł sprawę „obecności radzieckich jednostek liniowych" na Kubie. Senator Henry Jackson, któremu jakoś nie wyszła próba zdyskredytowania ministrów i generałów za poparcie dla SALT, uchwycił się tej sprawy dodając, że domaga się od rządu, aby spowodował nie tylko wycofanie radzieckich żołnierzy, lecz także samolotów Mig-23 kubańskich sił powietrznych a nawet radzieckich okrętów podwodnych z Morza Karaibskiego. Zaczęła się kampania już nie na temat SALT, lecz stosunków ze Związkiem Radzieckim.

„Prawda" w artykule redakcyjnym stwierdziła, że na Kubie nie ma radzieckich jednostek liniowych. Są natomiast eksperci wojskowi, którzy szkolą armię kubańską. W tym samym duchu wypowiedział się na forum ONZ min. Andriej Gromyko, który stwierdził: „Prawda polega na tym, że cała ta propaganda nie ma żadnych realnych podstaw i oparta jest właśnie na zmyśleniach". Są oni na Kubie już kilkanaście lat. Prasa międzynarodowa przypomina, że od roku 1903 znajduje się na Kubie, w prowincji Oriente amerykańska baza wojskowa Guantanamo. Nie można jednak tych kwestii wiązać z losami układów, od których zależy równowaga strategiczna na świecie. Innego zdania są jednak senatorowie. Twierdzi się w Waszyngtonie, że los SALT zależy teraz od wyniku rozmów radziecko-amerykańskich, które prowadzą Cyrus Vance i Anatoł Dobrynin, radziecki ambasador w USA. W czwartek rozpoczną się rozmowy Vance — Gromyko. Jimmy Carter obawiając się skutków histerycznej kampanii nawoływał Amerykanów do spokoju twierdząc, że w żadnym wypadku nie chodzi tu o naruszenie bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych.

Nie było przypadkiem, że „przypomniano" sobie o radzieckich doradcach wojskowych na Kubie przed konferencją na szczycie państw niezaangażowanych w Hawanie. Tak jak nie było dziełem opatrzności, iż udało się z tej kwestii rozbudować kryzys polityczny, który jest na tyle poważny, iż nie wiadomo kiedy SALT II wejdzie w życie.

Nowy port lotniczy w Belgradzie

Od stałego korespondenta
JERZEGO WOYDYŁŁY

Belgrad, we wrześniu

Sytuacja na belgradzkim lotnisku już od kilku ostatnich lat stawała się nie do zniesienia. Zwiększający się ruch pasażerski i towarowy, sprawiał, że służby lotniskowe pracowały w coraz trudniejszych warunkach. Poczekalnie były zatłoczone do ostatniego metra, na odprawę trzeba było czekać po kilkadziesiąt minut, a na bagaż po przylocie często dłużej niż trwał sam lot z Zagrzebia czy Skopje. Obecnie lotnisko belgradzkie przyjmuje ponad 21 tys. samolotów rocznie, należących do czterech jugosłowiańskich i 25 zagranicznych towarzystw lotniczych. W tym roku skorzysta z jego usług ok. 3 mln pasażerów.

A jeszcze przed 15 laty lotnisko to znajdowało się w obrębie Belgradu, tuż obok Studenckiego Miasteczka, gdzie dzisiaj powstała nowoczesna dzielnica mieszkaniowa, a jeden z pasów startowych stał się szerokim bulwarem. Gdy w 1965 r. otwierano nowe lotnisko w pobliżu wioski Surczino — wszyscy zachwycali się pięknym przeszklonym gmachem. Wyrażono jednak przy tym uwagę czy on nie jest zbyt wielki, czy warto było budować tak drogi obiekt. Minęło jednak niewiele lat i port lotniczy zaczął pękać w szwach. Nie pomogło zlikwidowanie oszklonej oranżerii w środku budynku, przeniesienie krajowego i zagranicznego ruchu przylotowego do barakowych pomieszczeń — natłoczenie ludzi i bagażu stawało się nie do opanowania.

W maju 1975 r. przyjęto program unowocześnienia, pełnej przebudowy zarówno lotniska, jak i budynku pasażerskiego. W dwa lata później ruszyły pierwsze prace budowlane, w tych dniach nowy dworzec lotniczy zostanie oddany do obsługi pasażerów i towarów. Jest on pięć razy większy od dotychczasowego, o 32 tys. m kw. zwiększy się dotychczasowa powierzchnia użytkowa.

Jego wnętrze jest bardzo nowocześnie i wygodnie urządzone. Zastosowano tu system szybkiego transportu bagażu. Pasażerowie będą przechodzić do samolotów dostawianymi specjalnie korytarzami. Dla oczekujących na odloty nie będzie już brakowało miejsc siedzących, w obszernych poczekalniach znajdą się także rozmaite kioski, bary szybkiej obsługi, punkty usługowe i pocztowe.

Skomplikowaną maszynerią, jaką jest współczesny dworzec lotniczy kierować będzie komputerowy ośrodek dyspozycyjny. Stąd będą przekazywane informacje o przylotach i odlotach, tu dotrą wszystkie sygnały o zauważonych niedostatkach czy zahamowaniach w pracy służb lotniska. Starannie zaprojektowano także obsługę techniczną samolotów — zaopatrywanie ich w paliwo i w wyżywienie pokładowe.

Nowy, belgradzki port lotniczy obsługiwać będzie do 45 tys. samolotów i 6 mln pasażerów rocznie. W najbliższym czasie zamknięty zostanie dotychczasowy budynek, który po całkowitym odnowieniu i unowocześnieniu przeznaczony będzie wyłącznie dla obsługi ruchu krajowego. Ruszą też prace przy przedłużaniu pasa startowego o 46 m. Gotowa jest już płyta lotniska, powiększono znacznie parkingi przed budynkiem dworca. W pobliżu powstaje nowy budynek — znajdzie się w nim przyszłe muzeum jugosłowiańskiego lotnictwa cywilnego. Nowy port lotniczy w Belgradzie oddany został do ruchu 26 września br.

Izrael zrzuca bomby chemiczne na Liban

RZYM (PAP). Lotnictwo izraelskie zrzuca na teren Libanu Południowego bomby wypełnione materiałem chemicznym i bakteriologicznym — stwierdził na konferencji prasowej w Rzymie członek Rady Wykonawczej Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Ahmmad Sudki Dajani.

Konferencja odbyła się w ramach programu międzynarodowego kolokwium na temat narodowych praw Palestyńczyków oraz problemów pokoju na Bliskim Wschodzie. Dajani przewodniczy biorącej udział w kolokwium delegacji palestyńskiej.

Jak stwierdził on, stosowana w Libanie przez Izrael broń chemiczna odznacza się wyjątkowo silną toksycznością, która powoduje duszenie się ludzi oraz niszczy uprawy. Inny typ zrzucanych przez lotnictwo izraelskie bomb zawierających materiał bakteriologiczny powoduje zatruwanie wody w studniach, co udało się stwierdzić ponad wszelką wątpliwość w miejscowości Nabatija, gdzie znajdują się liczne obozy uchodźców palestyńskich. (P)

Nowe zasoby energetyczne Bułgarii

Od stałego korespondenta
ANDRZEJA WALATKA

Po przeprowadzeniu wierceń próbnych w rejonie górniczo-energetycznego kombinatu „Marica-Wschód" — niedaleko Starej Zagory — okazało się, że zalegają tu bogate pokłady lignitu. Jest to rodzaj niskokalorycznego węgla brunatnego. Jego zasoby zalegają na przestrzeni 260 kilometrów kwadratowych.

Bułgaria jest jednym z nielicznych krajów, które dobrze opanowały technikę spalania niskokalorycznego węgla — dlatego przewiduje się, iż będzie on tu nadal źródłem najtańszej energii. W związku z tym zakłada się, iż w 1983 roku przynajmniej 40 proc. energii elektrycznej wytwarzanej w Bułgarii powstawać będzie ze spalonego węgla. Obecnie, na terenie kombinatu następuje intensyfikacja prac związanych z jego wydobyciem.

Zamiast wcześniej planowanych sześciu odkrywek — trzy z nich już pracują — powstaną dwie ogromne odkrywki, wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt. W 1980 roku wydobycie węgla osiągnie tu 45 milionów ton.

Ponieważ węgiel zalega pod warstwą urodzajnej ziemi, już dzisiaj myśli się o jej rekultywacji. Instytut Gleboznawstwa i Planowania Urodzajów im. Puszkarewa, zorganizował tu swą filię. Przewiduje się, iż co najmniej 85 proc. przyszłych odkrywek powróci do normalnych upraw rolniczych. (P)

Dobro najwyższe

(P) Za nami już drugi dzień debaty generalnej XXXIV Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. 121 problemów — punktów porządku dziennego, ogromnie więc dużo, czeka na rozpatrzenie.

Tematyka obrad jest różnorodna, ale nadrzędnymi sprawami do rozpatrzenia są: problem utrzymania pokoju i rozbrojenia. W naszych czasach — powiedział w pierwszym dniu debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko — nie ma pilniejszego problemu niż wyeliminowanie groźby wojny jądrowej. Zadania tego nie da się rozwiązać nie zatrzymawszy taśmy, z której nieprzerwanym potokiem spływa broń o potwornej sile zniszczenia — głowice jądrowe, bomby, pociski. A przecież świat już dawno przekroczył granicę, za którą wyścig zbrojeń stał się czystym szaleństwem.

Jednocześnie na kontynencie, na którym żyjemy, a który już dwukrotnie stał się zarzewiem wojen światowych, od 35 lat panuje pokój. Ostatnie lata były tu wielce obiecujące dla sprawy pokoju — zawarto wiele układów, które doprowadziły stosunki międzypaństwowe w Europie do zgodności z realiami powojennego rozwoju tego kontynentu. W latach siedemdziesiątych — jak podkreślił min. Gromyko — konstruktywna tendencja do odprężenia ugruntowała się w stosunkach międzynarodowych, a stosunek do procesu odprężenia międzynarodowego jest obecnie najbardziej precyzyjnym miernikiem polityki każdego kraju.

Nie wolno jednak zapominać, że pomimo tych pozytywnych, ogólnych tendencji, w okresie od zakończenia II wojny światowej na naszym globie było — jak się oblicza — ok. 150 „małych wojen", lokalnych konfliktów zbrojnych. Fakt ten, w połączeniu z wciąż istniejącą groźbą wybuchu wojny jądrowej, skłania ZSRR i inne kraje socjalistyczne do coraz to nowych, ważnych inicjatyw, krok po kroku zmierzających do zahamowania wyścigu zbrojeń, aż do całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

W roku 40 rocznicy wybuchu najstraszliwszej z wojen — II wojny światowej, głos Andrieja Gromyki z trybuny ONZ, wzywający do pokoju zabrzmiał mocno i przekonywająco. Życie w pokoju jest bowiem dobrem najwyższym.

KRZYSZTOF KOPROWSKI

Dolar i marka

(P) Ośmiu uczestników Europejskiego Systemu Walutowego (ESW) — a zatem wszyscy członkowie EWG, poza Wielką Brytanią — postanowili przeprowadzić rewaluację marki zachodnioniemieckiej o 2 procent oraz dewaluację korony duńskiej o 3 procent. Nowe parytety obowiązują od poniedziałku.

Ministrowie finansów ósemki uznali całą operację za sukces, nie pociągnęła ona bowiem za sobą żadnych wstrząsów politycznych czy spekulacyjnych niepokojów.

Można co prawda zauważyć, że jeszcze tydzień przedtem ci sami ministrowie zapewniali, iż jakiekolwiek zmiany parytetów są zupełnie zbędne i że w czasie ostatniego weekendu strawili aż 16 godzin na uzgodnieniu wspólnego stanowiska. Ale fakt, że doszło do porozumienia można istotnie uznać za sukces.

Jest jednak rzeczą znacznie bardziej wątpliwą, czy dokonana operacja zapewni ESW na dłuższą czy nawet na krótszą metę tę stabilność i tę niezależność od świata zewnętrznego, jakie założone zostały w chwili narodzin całego Systemu. Rewaluacja najsilniejszej waluty ESW nie została przeprowadzona na skutek wewnętrznych konieczności, nie była podyktowana np. niską — w porównaniu z innymi krajami ESW — stopą inflacji w RFN. Konieczność podniesienia kursu marki wynikła przede wszystkim na skutek nagłego załamania się dolara. Jeżeli to załamanie było krótkotrwałe to tylko dlatego, że RFN (a także Szwajcaria) wydała w ciągu kilku dni ok. 5 mld marek na podtrzymanie waluty amerykańskiej. Otóż Bonn ma dość takich kosztownych operacji, których dodatkowym efektem, jest „import inflacji" do RFN. Bundesbank zażądał zatem od swych partnerów z ESW, aby w tych warunkach zgodzili się na rewaluację marki.

Ale pozycja waluty amerykańskiej jest wciąż niepewna, a 2-procentowa rewaluacja marki nie powstrzyma chyba spekulantów od dalszego „przerzucania się" na walutę RFN, co musi wprost pociągnąć za sobą nowe zmiany w parytetach walut ESW. Z wszystkimi niepomyślnymi skutkami, jakie z tego wynikną dla stabilności Systemu.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Praskie doświadczenia

Jak pełniej wykorzystać istniejące rezerwy?

Od stałego korespondenta
LESZKA WYRWICZA

Praga, we wrześniu

(P) Jakość, efektywność, gospodarność. Można śmiało powiedzieć, że te trzy słowa wytyczają dziś główny kurs czechosłowackiej ekonomiki. Wymagania, jakie postawiono przed całą gospodarką nie są rzecz jasna nowe. O konieczności produkcji wyższej jakości, poprawie gospodarności, a więc i efektywności produkcji, mówi się już u naszych sąsiadów od wielu lat. Podejmuje się szereg decyzji, przyjmuje programy modernizacji i wyrobów, oszczędności energii i surowców, materiałów, poprawy zarządzania, ale efekty są wciąż jeszcze niedostateczne. Praktyka dowodzi, że w wielu zakładach częściej jeszcze usilnie poszukuje się argumentów dla usprawiedliwienia rzekomo obiektywnych przyczyn nie realizowania przyjętych programów aniżeli odkrywania rzeczywistych rezerw i możliwości. Mówił o tym niedawno otwarcie i krytycznie podczas obchodów Dnia Górnika i Energetyka premier rządu federalnego Lubomir Strougal.

Ciężkie maszyny i... dużo złomu

Z drugiej zaś strony przyjęte przed laty w tych programach zadania są częstokroć o wiele za niskie w stosunku do realnych możliwości. Gospodarka ma bowiem znacznie większe rezerwy, które trzeba nauczyć się wykorzystywać. Podobnie, jak trzeba nauczyć się gospodarnie wykorzystywać surowce i paliwa, których większość w Czechosłowacji pochodzi z importu.

O tym, jakie możliwości kryją się za gospodarniejszym wykorzystaniem surowców niech świadczy choćby tych kilka przykładów. Na każdego obywatela CSRS przypada zużycie 7 ton paliwa rocznie, podczas gdy w szeregu innych krajach takich jak RFN, Francja, Japonia, Szwecja, Austria, a także NRD, ZSRR i Polska — zużycie to jest znacznie niższe. Decyzje podjęte w programach oszczędności paliw zakładały do roku 1985 osiągnięcia oszczędności 2 mln ton paliwa, podczas gdy możliwości gospodarki są od 10 do 15 razy większe. „Gdybyśmy mieli w tym tempie poszukiwać oszczędności zużycia paliw — stwierdził L. Strougal — niewiele moglibyśmy osiągnąć i dokazać nawet za kilkadziesiąt lat".

Wciąż brak jest jeszcze u wielu odpowiedzialnych za kierowanie procesami produkcyjnymi i zarządzaniem świadomości, że Czechosłowacja w porównaniu z innymi krajami zużywa trzy razy więcej surowców i materiałów. Jakież więc bogactwo rezerw, jakie możliwości efektywniejszej gospodarki.

Niedawno w bratysławskiej „Prawdzie" przypomniano, iż wykorzystanie metali w procesach produkcyjnych w CSRS wynosi zaledwie 75 proc., a reszta „wędruje" już w trakcie procesu produkcyjnego na złom. Nierzadkie też są przykłady kiedy np., ze 100 proc. importowanych półproduktów, zaledwie 30—40 proc. opuszcza fabryki jako gotowy produkt, a nadwyżka stanowi odpad albo złom. Podobnie, jak metalem gospodarzy się często drewnem, które sprawowywane jest zaledwie w 70 proc., podczas gdy w innych krajach stopień wykorzystania produkcji wynosi 90 proc. Efektywniejsze wykorzystanie surowców i materiałów tylko o 1 proc pozwoliłoby na oszczędności w zakładach przemysłowych Słowacji sięgające ponad 900 mln koron.

Zapasy wyższe niż potrzeba

Analizy ekonomiczne potwierdzają, że w czechosłowackiej gospodarce istnieją ogromne rezerwy materiałów. W porównaniu z innymi krajami czechosłowacka gospodarka ma nie wykorzystane zapasy o 1,3—2 razy wyższe niż np. w ZSRR. Urealnienie wysokości tych zapasów przyczyniłoby się także do łagodzenia niektórych napięć w ekonomice.

Wiele uwagi poświęca się w ostatnim okresie szerokiemu uświadamianiu całemu społeczeństwu tych właśnie faktów. Trwają dyskusje na temat gospodarzenia w zakładach pracy i na zebraniach organizacji partyjnych i związkowych, wypowiadają się ekonomiści i działacze gospodarczy, publicyści i robotnicy. Otwarcie, szczerze i krytycznie wskazuje się na niedociągnięcia, rezerwy i możliwości zmiany na lepsze. Za jedną z ważnych przyczyn wciąż mało efektywnej produkcji obok nadmiernego zużycia surowców i paliw uważa się tu np. zbyt rozległy asortyment produkowanych wyrobów stający się hamulcem większej efektywności.

W CSRS produkuje się obecnie półtora miliona wyrobów, a przecież udział tego kraju w światowym handlu wynosi zaledwie 1,2 proc. Ta zbyt szeroka gama wyrobów w wielu przypadkach uniemożliwia produkowanie dłuższych serii.

Wskazuje się tu również na to, że proces modernizacji przestarzałej produkcji drogą nowych inwestycji nie jest jedynym i najszybszym rozwiązaniem.

Problem poprawy efektywności produkcji musi się stać najważniejszą sprawą w każdym zakładzie. Przedsiębiorstwa, producenci i eksporterzy muszą sami nauczyć się stawiać czoła przeciwnościom. Oznacza to zapowiedź przeprowadzenia pewnych zmian w zarządzaniu w nawiązaniu do wyników trwającego obecnie w 150 zakładach eksperymentu gospodarczego.

Wysiłki zmierzające do poprawy efektywności gospodarowania nie są ani łatwe, ani popularne. Omawiając ten problem Gustav Husak stwierdził podczas uroczystości obchodów 35-rocznicy Słowacji: „Naszym życiowym dowodem: „Naszym życiowym najważniejszym problemem jest lepsza niż dotychczas gospodarka wszystkimi surowcami i zapasami które powinny zmienić się w jakościowo lepsze, nowocześniejsze wyroby. Wychodzimy z założenia, że główną drogą dla pokonywania trudności jest pełniejsze wykorzystanie wszystkich rezerw w procesach produkcyjnych, efektywniejsza produkcja. Taką orientację będziemy rozwijać i utrwalać, a nakazem dnia jest dążenie do zmiany w procesie myślenia ludzi i przekonanie ich o niezbędności takich poczynań".

Ziemniaki, warzywa, owoce

Zapełnia się zimowa spiżarnia Radomia

W radomskim zakładzie Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczej rozpoczęto gromadzenie rezerw. W zimowej spiżarni miasta znajdzie się prawie 4800 ton warzyw, 2200 ton ziemniaków, 360 ton kiszonej kapusty, 160 ton kiszonych ogórków oraz 700 ton jabłek. Są to ilości większe o 20 proc. od ubiegłorocznych.

Zakończono kwaszenie ogórków, obecnie kwasi się kapustę. W ciągu 1,5 dnia poszatkowanymi główkami zapełniony zostaje jeden basen o pojemności ponad 15 ton. Kiszona kapusta robiona jest wg tradycyjnej receptury, tzn. bez żadnych dodatków, zgodnie z wymogami eksportu. Na życzenie odbiorców zakład przy ul. Małęczyńskiej może jednak w każdej chwili dostarczyć też kapustę sałatkową z marchewką, jabłkami, czyli po prostu domową.

Zakończyły się przygotowania terenów pod kopcowiska ziemniaków i warzyw. W bieżącym roku zimowe rezerwy przechowywane będą nie tylko w Radomiu, lecz również w Gaworzynie k. Iłży, Młodocinie, Białobrzegach, Sadach, Potworowie, Przytyku i Wyśmierzycach. Takie rozmieszczenie punktów podyktowane zostało kilkoma względami. Otóż masy towarowej jest znacznie więcej niż przed rokiem i w tej sytuacji trudno by było przywieźć ją w ustalonych terminach do Radomia.

Inny problem — transport, który już obecnie, a więc przed szczytem jesiennych przewozów nie jest w stanie nadążyć za potrzebami WSO. I wreszcie zaopatrzenie w słomę. Już teraz występują poważne niedobory, a szukać jej trzeba w terenie. Nowa lokalizacja zimowej bazy zaopatrzeniowej ma też i dobre strony — zmniejszony został dystans dzielący producenta warzyw od odbiorcy oraz łatwiej też jest w terenie o pracowników.

Na „pierwszy ogień" idzie kopcowanie ziemniaków. Doły przy ul. Młyńskiej są już gotowe, we wtorek wysłano ciągniki do Jedlni i Tczewa po słomę. Pierwsze tony ziemniaków znajdą się w kopcach jeszcze w bieżącym tygodniu.

Licząc się z brakiem słomy WSO nawiązała kontakt z Okręgowym Przedsiębiorstwem Przemysłu Drzewnego, które dostarczy niezbędne ilości trocin oraz kory. Służyć one będą jako zastępczy materiał izolacyjny przy kopcowaniu ziemniaków i warzyw. Przewiduje się również budowę tzw. kopców technicznych, w których mniejsze ilości warzyw będą przykrywane niewielką ilością słomy oraz folią.

Przy ul. Młyńskiej obok 2200 t. ziemniaków przechowa się 1370 ton warzyw, a w magazynie hurtowym przy ul. Małęczyńskiej — 550 ton owoców i warzyw.

Kopcowanie ziemniaków zgodnie z ustaleniami ma potrwać do końca października br., a kopcowanie warzyw korzeniowych do 15 listopada br. Z warzyw zgromadzi się m.in. 470 ton cebuli, 1500 ton kapusty, 1400 ton marchwi, 310 ton pietruszki, 330 ton selerów i 150 ton porów. Zimowa spiżarnia Radomia będzie wypełniona więc po brzegi. **(am)**

Dziś w Radomiu
Plenum KW PZPR

27 bm. odbędzie się w hali „ZREMB" w Radomiu plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Na plenum dokonana zostanie ocena przygotowania województwa do okresu zimowego.

Początek obrad godz. 10.

Zwyciężyli we współzawodnictwie sportowym

Zbiorcza Szkoła Gminna w Pionkach i Zespół Szkół Zaw. w Kozienicach

Ogłoszone zostały wyniki współzawodnictwa sportowego szkół woj. radomskiego. W grupie szkół podstawowych przewodzi zdecydowanie Zbiorcza Szkoła Gminna w Pionkach 1.534 pkt., wyprzedzając Szkołę Podstawową z Wsoli 514 pkt. oraz Szkołę Podstawową nr 6 z Radomia 449 pkt. Wśród szkół ponadpodstawowych najlepszy jest Zespół Szkół Zawodowych w Kozienicach 551 pkt. przed Zespołem Szkół Zawodowych Ministerstwa Przemysłu Chemicznego w Pionkach 360 pkt. i Zespołem Szkół Zawodowych w Grójcu 334,5 pkt. Ze szkół radomskich najwyższą 5 pozycję w tej klasyfikacji zajmuje Technikum Mechaniczne, a w pierwszej dziesiątce najlepszych szkół Radom ma jeszcze tylko jednego przedstawiciela — Zespół Szkół Samochodowych, który plasuje się na 9 miejscu.

Podsumowano również wyniki współzawodnictwa w ramach Radomskiej Olimpiady Młodzieży. Wśród szkół podstawowych najlepsza jest Zbiorcza Szkoła Gminna w Pionkach 348 pkt., wyprzedzając Szkołę Podstawową nr 32 z Radomia 315 pkt. i Szkołę Podstawową nr 35 z Radomia 292 pkt.

Klasyfikację młodzieży szkół ponadpodstawowych przeprowadzono odrębnie dla dziewcząt i chłopców. Wśród dziewcząt najwięcej punktów zgromadziło II Liceum Ogólnokształcące im. M. Konopnickiej w Radomiu — 270, wyprzedzając Zespół Szkół Odzieżowych z Radomia 236 pkt. i Zespół Szkół Zawodowych Kozienice 215 pkt.

W grupie chłopców przewodzi zdecydowanie Zespół Szkół Samochodowych z Radomia 541 pkt. przed Zespołem Szkół Zawodowych nr 2 Radom 490 pkt. i Technikum Mechanicznym Radom 470 pkt. **(am)**

Najlepsi kierowcy autobusów WPKM

Przez pół roku, od początku marca do końca sierpnia br. trwał konkurs „Czy znasz obowiązki kierowcy autobusowego", w którym uczestniczyło 152 kierowców Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Radomiu.

Ostatecznie do finału awansowało sześciu najlepszych kierowców, którzy w ostatecznej rozgrywce wykazywali się znajomością przepisów ruchu drogowego, przepisów PZU oraz specjalnych, obowiązujących kierowców autobusów kursujących w komunikacji miejskiej.

Zwycięzcą konkursu został Adam Pestuszka, który wyprzedził Henryka Szycko i Janusza Wasilewskiego. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci bonów premiowych PKO. Celem konkursu było przede wszystkim podniesienie umiejętności zawodowych oraz kultury obsługi pasażerów. **(mz)**

Dzień Radomia

MUZEUM OKRĘGOWE zaprasza 28 bm. na spotkanie twórców, krytyków, odbiorców sztuki współczesnej, które odbędzie się w sali Muzeum o godzinie 17.30. W spotkaniu zapowiedziały swój udział: Bożena Kowalska z Centralnego Biura Wystaw Artystycznych w Warszawie oraz Janina Ładnowska z Muzeum Sztuki w Łodzi. W spotkaniu uczestniczyć będą artyści prezentujący prace na wystawie: „Malarstwo — grafika — rzeźba — rysunek z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979" oraz artyści [illegible] na plenerze w Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.

WPŁATA. Na konto budowy szpitala — pomnika Centrum Zdrowia Dziecka przekazano 6.947 zł. Kwota ta stanowi składkę pracowników Zespołu Opieki Zdrowotnej w Pionkach i została zebrana z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego.

KARTKA Z RAJDU. Kolorową pocztówkę wraz z serdecznymi pozdrowieniami otrzymaliśmy od radomskich turystów, którzy uczestniczyli w XXII Rajdzie Szlakami Hubalczyków. Dziękujemy. **(bw)**

Idziemy do kina

Z puli specjalnej
Dubler

W kinie „Pokolenie" zobaczymy dwa filmy z puli specjalnej tj. przeznaczone do wyłącznego wyświetlania w kinach studyjnych.

W dniach 27—28 bm. film prod. NRD z 1976 r. pt. „Mamo, ja żyję" w reż. Konrada Wolfa. Podejmując jeden z najbardziej skomplikowanych tematów, stojących przed sztuką niemiecką, reżyser nie cofa się przed frontalnym atakowaniem problemu, nie lukruje trudnych stosunków między Niemcami-faszystami i antyfaszystami, między nimi i żołnierzami Armii Radzieckiej, pozwalając lepiej zrozumieć tych, którzy podjęli się obrony racji humanistycznych w najtrudniejszych z możliwych sytuacji.

W dniach 29—30 bm. polski film z 1977 r. pt.: „Właśnie o miłości" w reż. Juliusza Janickiego. Dydaktyczna wymowa tego adresowanego do dorastającej młodzieży filmu zawiera się w przestrodze przed konsekwencjami zbyt wczesnego zbliżenia fizycznego, które może doprowadzić do poczęcia dziecka w momencie, kiedy młodzi nie są jeszcze przygotowani psychicznie i materialnie do podjęcia obowiązków rodzicielskich.

Film, zrealizowany został w Wytwórni Filmów Oświatowych, a w roli głównej zobaczymy Darię Trafankowską. **(m.s.)**

Od 28 bm. na ekranie kina „Odeon" na Glinicach wyświetlana będzie barwna, panoramiczna komedia produkcji francuskiej „Dubler", reż. Claude'a Zidi. Wśród wykonawców głównych ról takie sławy kina jak: Jean-Paul Belmondo, Raquel Welch i Dany Saval.

Jesteśmy przekonani, że miłośnicy X Muzy nie przepuszczą okazji, aby obejrzeć w komediowej akcji świetnych, lubianych aktorów. **(mz)**

„Młodzież — dzieciom"

Trwający Międzynarodowy Rok Dziecka, jest doskonałą okazją do różnorodnych działań na rzecz najmłodszych. Z myślą o nich organizuje się też imprezy, z których dochód przeznacza się na potrzeby szkół, przedszkoli i innych instytucji zajmujących się dziećmi.

Z myślą o dzieciach zorganizowano we wsi Szczyty, gmina Białobrzegi, zabawę taneczną pod nazwą „Młodzież — dzieciom". Dochód z zabawy został przekazany komitetowi rodzicielskiemu Zbiorczej Szkoły Gminnej w Szczytach. Pieniądze te zostaną wykorzystane do przeprowadzenia remontu szkoły. **(j.ch.)**

Wszystko o teatrze

Co 2 tygodnie zajęcia w Studium

Wykładem — „Główne problemy współczesnego teatru", który wygłosił red. Jan Kłossowicz, znany krytyk teatralny, kierownik działu kulturalnego „Literatury" i współpracownik „Dialogu", zainaugurowano zajęcia w Teatralnym Studium Widza. Na sali miejsca zajęła głównie młodzież z radomskich szkół średnich, ale nie brakowało także i starszych osób — miłośników teatru.

— Inicjatywa zrodziła się w Teatrze Powszechnym im. J. Kochanowskiego. Mówi dyrektor Teatru, Zygmunt Wojdan. — Chcemy skupić wszystkich miłośników teatru, umożliwić im poznanie tajników pracy w teatrze, przygotować do wszechstronnego odbioru sztuk. Dlatego też w ramach Studium gościć będziemy krytyków teatralnych, dziennikarzy, aktorów, reżyserów. Program uwzględnia podstawowe wiadomości z teatrologii, dramaturgii, reżyserii, scenografii itp. Ale zajęcia nie będą ograniczały się tylko do wykładów. Przewidujemy również uczestnictwo w próbach a nawet — to oczywiście w późniejszym okresie — praktyczne ćwiczenia, próby reżyserii. Czyli wszystko o teatrze.

— Zajęcia w Studium zostały rozpoczęte. Kiedy następne spotkania?

— Co dwa tygodnie, zawsze w poniedziałek o godzinie 16.30. Nasze Studium jest otwarte dla wszystkich miłośników teatru i jeżeli są jeszcze chętni do udziału w zajęciach — zapraszamy. Teatralnym Studium Widza opiekuje się dyrektor techniczno-administracyjny Teatru Powszechnego Mirosław Kustra. **(bw)**

Przed chłodami jesieni i zimy

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu ludności radomska WSS „Społem" przed największym radomskim domem towarowym „Sezam" uruchomiła specjalne stoisko, gdzie od kilku dni mieszkańcy Radomia zaopatrują się w kit do okien, pakuły, włókno konopne, uszczelki, z gąbki, uszczelki na klej. Zaopatrzenie jest bardzo dobre — zainteresowanie artykułami uszczelniającymi również. Codziennie w stoiskach sprzedaje się kilkadziesiąt tysięcy metrów taśmy gąbkowej i kilkaset kilogramów kitu okiennego.

Podobne stoiska radomska WSS „Społem" uruchomiła w Grójcu, Pionkach, Kozienicach i Warce.

Użytkownicy mieszkań we własnym zakresie dokonują uszczelniania okien i drzwi. Podobnie w urzędach i instytucjach, gdzie pracownicy samorzutnie podjęli akcję uszczelniania okien i drzwi.

Na apel Urzędu Wojewódzkiego do akcji włączyły się komitety osiedlowe i blokowe uczestnicząc w systematycznych kontrolach stanu budynków i ich zabezpieczenia przed stratami ciepła. **(bd)**

Fot. Bronisław Duda

Ostatnie dni „Motyli" w teatrze

W czwartek w radomskim Teatrze nie będzie spektaklu, ale już dziś jest możliwość zakupienia w kasie biletów na ostatnie przedstawienia wystawianej obecnie sztuki Leonarda Gershe pt. „Motyle są wolne".

W najbliższy piątek, sobotę i niedzielę wystawione będą w Teatrze Powszechnym ostatnie spektakle tej sztuki, która zejdzie już z afisza. Ostatnia więc to okazja do obejrzenia granej w Radomiu współczesnej sztuki amerykańskiej. **(n)**

Witaminy na naszych stołach

BARSZCZ BURAKOWY

1,5 l. ukiszonego kwasu burakowego, 1,5 l. wywaru z grzybów, sól, pieprz, cukier do smaku, 6 kostek bulionowych.

Kwas z buraków należy ukisić co najmniej na 7—8 dni wcześniej. W tym celu obrać 2 kg. buraków ćwikłowych, pokrajać w cząstki. W ten sam sposób pokrajać pół sporego selera, 1 niewielką pietruszkę i 2 marchewki. Jarzyny wraz z 3 ząbkami czosnku, łyżeczką kminku i łyżeczką cukru zalać w dużym słoju lub kamiennym garnku letnią, przegotowaną wodą, przykryć gazą aptekarską, postawić w cieple. Gotowy kwas powinien mieć mocno winny, przyjemny smak.

Na wywar grzybowy należy poprzedniego dnia namoczyć w letniej wodzie 8—10 suszonych grzybów. Nazajutrz ugotować je w tej samej wodzie. Gdy miękkie odcedzić wywar a grzyby użyć do farszu. Przyrządzając barszcz, zagotować wywar z grzybów z przyprawami i kostkami bulionowymi, dodać kwas z buraków, wymieszać i bardzo mocno podgrzać przed podaniem.

KRONIKA DNIA

Na trasie Lipiny — Wysokie gmina Odrzywół Marek Wrona jadący motocyklem marki „WSK" nr rej. RAE-2623 potrącił idącą prawą stroną drogi 17-letnią Marię Popławską, która doznała złamania nogi i została umieszczona w szpitalu w Radomiu.

*

Na ul. Czarneckiego w Radomiu jadący rowerem 75-letni Ignacy Wróbel nie zasygnalizował skrętu w lewo i został potrącony przez samochód marki „Fiat" 126p nr rej. CZK-2663, którym kierował Mirosław Dominiak. Rowerzystę z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziona do szpitala.

*

W Gąsawach Rządowych, gmina Jastrząb, spalił się dach na pieczarkarni, będącej własnością Urszuli Król. Zniszczeniu uległy także pieczarki. Straty wynoszą 100 tys. zł. Przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. **(bw)**

C O I G D Z I E

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny

KINA

Bałtyk: „Umarli rzucają cień", prod. pol., lat 16, godz. 16 i 17.15. „Wierna żona", prod. franc., lat 18, godz. 19.30

Przyjaźń: „Salwy z Marusii", prod. meks., lat 18, godz. 15.15, 17.30, 19.45.

Pokolenie: „Ucieczka z więzienia", prod. ZSRR, lat 12, godz. 9, 11, 13. „Okupacja w 26 obrazach" prod. jug. lat 18, godz. 15, 17.15. „Mamo ja żyję", prod NRD, lat 15, godz. 19.30.

Odeon: „Ucieczka gangstera", prod. USA, lat 15, godz. 15.15, 17.30 i 19.45.

Hel: „W pustyni i w puszczy", prod. pol. b.o., godz. 9, 11 i 13. „Trzęsienie ziemi", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.45 i 20.

Walter: „Serpico", prod. włoskiej, lat 18, godz. 16 i 18.

WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — wystawa galerii malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979 Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Witryny Plastyczne „ART" malarstwo ziemi radomskiej Peter Gemes (Węgry).

Klub „Empik" — Piotr Ożerski — „Małe formy rzeźbiarskie".

DYŻURY APTEK (Radom)

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—1 rano

TELEFONY (Radom)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 201-01 lub 251-36 pogot. gazowe w godz. 7—23 (224-30) w godz. 23—7 (517-17) w niedziele i święta 400-87 postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-32 przy dworcu PKP 258-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 290-56, PKS 267-76, informacja usługowa 257-85.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 13.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—8.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Cztery pory roku. 11.25 Niezapomniane stronice „Lotna" — fragm. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Muzyka jazzowa 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" (ok godz. 15.45 Informacje dla kierowców). 15.55 Człowiek i środowisko 16.00—16.25 Tu Jedynka. 17.00—18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.31 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Relaks z muzyką ludową. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 „Znasz-li ten głos". 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje z Interstudia 22.00 Z kraju i ze świata. 22.30 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska. 23.15 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00
0.00 Początek programu.
0.05 Kalendarz Kultury Polskiej.
0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Warszawy.
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie.

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.26 Obserwacje i propozycje 5.46 Muz. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 300 sekund dla skrzypiec. 7.15 Przeboje bez słów. 7.35 Konc. poranny. 8.35 Dialogi i zbliżenia 9.30 Problemy kultury fizycznej. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna 10.15 Z poezji białoruskiej. 10.30 Jazz sprzed pół wieku. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 J. Sebastian Bach: Partita h-moll BWV 831. 11.35 Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 Utwory G. Friedricha Haendla. 12.55 300 sekund dla fortepianu. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Legendarna Adelina Patti. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Utwory skrzypcowe H. Wieniawskiego 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Gra i śpiewa Zespół „2+1" 16.10 Muzyka polska XX wieku. 16.40 „Obrona Warszawy — wrzesień 1939" 17.00 Twarze jazzu. 17.20 Powieść miesiąca „Totenhorn" fragm. 17.40 „Sygnały nie z jednego dnia" — reportaż. 18.00 „Stołeczne aktualności muzyczne". 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Konc. wieczorny. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.50 Katalog wydawniczy 19.55 PKO Twój bank, twój doradca. 20.00 Studio „Relaks". 20.20 Musica polonica nova. 21.00 F. Mendelssohn — Bartholdy — Kwartet smyczkowy f-moll op. 80. 21.40 Utwory fortepianowe Gottschalka. 22.00 Promenada — przegląd wydarzeń. 22.30 Wiersze. 22.40 „Sprawy młodych twórców". 23.10 Muzyka baroku 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem. 6.30 Polityka dla wszystkich. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Cylinder van Troffa". 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 79-ty. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.35 Soliści orkiestry Quincy Jonesa. 11.00 Codziennie powieść „Ptasi gościniec" — odc. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Odcięta ręka" — odc. powieści Blaise Cendrarsa. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Zespół Black Sabbath. 16.00 „Agata" — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79-ty. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Katy widzenia. 19.15 „Dla przyjaciół" — gra Józef Skrzek 19.35 Opera tygodnia: W. Amadeus Mozart: „Don Giovanni". 19.50 „Cylinder van Troffa" — odc. 20.00 Mini-max. 20.40 Kto jest ta Pani? 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa 22.20 Twórcy muzyki filmowej. 23.00 Dawne ballady francuskie. 23.05 Blues wczoraj i dziś. 23.35 Między dniem a snem.

Program IV

(od godz. 8.00—13.15 Przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 6.40 6.50 12.00 15.00 16.00 18.10 22.55

6.00 Choroby odzwierzęce — Gruźlica". 6.15 Powitanie w poetyckim nastroju 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje 8.00 Mini-recital Anny German. 8.10 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. Biologia 8.25 J. Fryderyk Haendel — Sonata triowa g-moll op 2 nr 7 stereo lok 8.35 Rozmowy o wychowaniu „Moja gazeta". 8.56 Graj kapelo 9.00 Dla kl III—IV (język polski) 9.25 Kameralna muzyka baroku — stereo lok 10.00 Dla kl VIII (język polski) „Zaczarowaną dorożką po Krakowie". 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Dla kl. IV lic. (język polski) 11.30 G. Verdi — fragmenty z opery „Moc przeznaczenia" — stereo lok. 12.05—12.25 Głos Mazowsza, Kurpi i Podlasia 12.25 Giełda płyt — stereo lok 13.00 Gra pianista Rennie Aldrich. 13.20 Dla kl. III—IV (język polski) 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.45 Muzyka Beskidu Śląskiego. 15.05 Teatr PR Studio Współczesne. W łunach września „Ostatnia reduta" 16.05 Moje hobby 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego 16.40—18.20 Program WORT. 16.40 Tu Studio 4 — stereo lok 17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.20 Słuchaj nas 18.20 „Warszawska Witryna Księgarska" 18.25 Postawy i wzory 18.45 Sekrety listów 19.00 Słynni ludzie w anegdocie. 19.15 Audycja informacyjna o lekcjach języka niemieckiego 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.10 „Muzyka w Niderlandach" — stereo lok 20.50 J. Massenet: „Sceny malownicze" i „Sceny Alzackie" stereo lok 21.35 „Konfrontacje — Interpretacje" — stereo lok 22.15 Ziemia i człowiek, wszechświat „Energia a środowisko" 22.35 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących Melodyka. 22.50 Dawne instrumenty klawiszowe.

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik Radio i Telewizja.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

TELEWIZJA

Program I

15.20 Decyzje piętnastolatków (kolor)
16.00 Obiektyw — program województw: wrocławskiego, jeleniogórskiego, legnickiego, wałbrzyskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Czwartek TDC oraz film TV angielskiej „Toomai druh słoni" odc. pt. „Koronny świadek" (kolor)
17.30 Skarbiec — tygodnik historyczny (kolor)
17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny (kolor)
18.25 „U wojskowych naukowców" reportaż wojskowy (kolor)
18.50 Radzimy rolnikom (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 „07 zgłoś się" — film fabularny TP odc. pt. „Brudna sprawa" reż. Krzysztof Szmagier (kolor)
21.20 Pegaz — Aktualna publicystyka kulturalna (kolor)
22.00 Dziennik (kolor)
22.20 W minutę po premierze k(olor)

Programy oświatowe

6.00 TTR RTSS Język polski, sem. III
6.30 TTR RTSS. Fizyka, sem. III
9.00 Dla szkół: Język polski kl. I lic.
12.55 Dla szkół: Muzyka dla kl. I (kolor)
13.25 TTR RTSS Język polski, sem. I
14.00 TT RRTSS Chemia, sem. I, Stosunki ilościowe w reakcjach chemicznych.

Program II

17.10 Dom i my (kolor)
17.25 Przewodnik telewizyjny — Gotowość (kolor)
17.55 Program na dziś i jutro — program ekonomiczny
18.25 Studio Sport — Stadiony świata i kraju (kolor)
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 NURT — Nauczanie początkowe kl. III — Środowisko społeczno-przyrodnicze — Elementy wiedzy geograficznej.
20.45 NURT — Matematyka kl. V — Figury geometryczne.
21.15 NURT — Filozofia — Przedmiot filozofii i jej stosunek do innych form świadomości społecznej.
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 Premiera w dwójce „Martwe liście" — widowisko Rogera Vaillanda (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—16.30 Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" 00-624 Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:
— do dnia 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i na cały rok następny,
— do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego.

Cena prenumeraty:

miesięcznie	26 zł
kwartalnie	78 zł
półrocznie	156 zł
rocznie	312 zł

Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1153-201045. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Indeks nr [illegible]